Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Sobota 19 września. Rok VIII. — Nr. 216.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranica zł. 7·00.

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Błażejowski

Redaktor odpowiedzialny: Klaudjusz Hrabyk

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Czy uda się próba?

Nasz korespondent berliński podaje dziś kilka szczegółów o wręczeniu noty Brianda ministrowi rządu Rzeszy z zaproszeniem na konferencję ministrów państw sprzymierzonych. Notę wręczył Stresemannowi poseł francuski z Berlina p. dr Margueri, zawiera ona krótkie zawiadomienie, że ministrowie państw sprzymierzonych po rozważeniu orzeczenia ekspertów w Londynie, doszli do przekonania że tylko bezpośrednie pertraktacje ministrów mogą doprowadzić do konkretnych rezultatów i wobec tego p. Briand imieniem państw sprzymierzonych zaprasza p. Stresemanna jako ministra spraw zagranicznych na odbyć się mającą konferencję.

W tekście noty ani słowem nie wspomniano o miejscu i czasie konferencji. Te szczegóły uzupełnił ustnie p. dr. Margueri, podając, iż konferencja odbędzie się z końcem września a miejscem obrad będzie prawdopodobnie Lozanna.

Zaproszenie p. Brianda stwarza w dotychczasowym kierunku europejskiej polityki olbrzymi wyłom. Od czasu podpisania traktatu wersalskiego, Niemcy zupełnie słusznie przeniesieni zostali do biernej roli w polityce. Oni wywołali pożogę wojenną, oni lata całe wyłamywali się od obowiązku wyrównania szkód i krzywd jakie konsekwentnie i metodycznie w okresie wojny wyrządzali. Poczucie sprawiedliwości wymagało przeniesienia Niemiec do roli biernej w polityce europejskiej.

Dzisiaj w zasadzie tej robi się wyłom, przedstawiciel rządu Rzeszy ma mieć głos równorzędny z głosem przed stawicieli państw sprzymierzonych.

W Lozannie po raz pierwszy Niemcy przestaną być „wysłuchiwani" i będą decydowały na równi z innymi.

Fakt powstania Niemiec do wspólnego stołu obrad uważać należy za próbę, za nowy eksperyment, którego wyniki mglisto się dziś przedstawiają. Tematem obrad będzie sprawa bezpieczeństwa i gwarancji tych granic, jakie Traktat Wersalski ustanowił. Stanowisko Niemiec w tej sprawie może być dwojakie: albo uznają one, że zobowiązania przyjęte w Wersalu ich wiążą jako akt sprawiedliwości dziejowej, — albo uważać będą Lozannę za miejsce rewizji traktatu wersalskiego, i wszelkimi siłami starać się będą wprowadzać do sali obrad targi terytorjalne. Jeśli Niemcy zechcą posuwać się po tej drugiej wytycznej, to pierwszym krokiem ku temu będzie stwarzanie z ich strony trudności w uznaniu bezpieczeństwa granic wschodnich. Od stanowiska przedstawicieli Niemiec zależy czy pierwszy eksperyment powołania ich do czynnej polityki okaże się udatnym. Gdy Niemcy w sprawie uznania bezpieczeństwa granic wschodnich nie okażą dobrej woli — będzie to dowodem, że okres wojny i okres życia republikańskiego niczego ich nie nauczył, że w ich umysłach głęboko jeszcze tkwi „Genial-Idee Berlin-Bagdad", że ich myśl nastawiona przez Hegla, wiecznie biegnie ku ich wierzeniom o Herrschervolku. Obrady w Lozannie mogą w najbliższych tygodniach odsłonić, kim są Niemcy powojenne, — i czy na czas — czy też przedwcześnie powołano dawnych burzycieli ładu i spokoju europejskiego do pracy nad pokojem i nad ekonomiczną odbudową Europy.

Jakie stanowisko zajmą Niemcy w Lozannie, będzie w pierwszym rzędzie niesłychanie ważne dla Polski jako najbliższego sąsiada państwa Rzeszy. Nikt wEuropie oprócz Francji, tak szczerze nie pragnie zmiany psychologji niemieckiej jak my, którzy zmuszeni jesteśmy opierać zachodnią ścianę naszego gmachu państwowego, o wschodnią ścianę sąsiada, ale z duszy i serca pragnęlibyśmy, by przytykająca do nas ściana była pewna i bezpieczna, a mieszkańcy zamieszkujący sąsiedni gmach okazali się dobrymi sąsiadami którzy wraz z nami pracować będą dla umocnienia i utrwalenia zasad pokoju.

W naradach lozańskich uczestniczyć będzie nie tylko nasz minister spraw zagranicznych ale duchem uczestniczyć będzie cały naród polski

Ustawaoreformierolnej zawiśnie w powietrzu?

OBRADY SENATU NAD REFORMĄ ROLNĄ. — P. S. L. „PIAST" DOMAGA SIĘ KATEGORYCZNIE PRZYJĘCIA CAŁEJ USTAWY BEZ ZMIAN.

Tel. wł. **Warszawa**, 17. 9. Obrady Senatu w dniu wczorajszym dotyczyły reformy rolnej. Na wstępie przemawiał sen. Bnzek, z którego przemówienia należy podkreślić fakt, że P. S. L. domaga się kategorycznie przyjęcia całej ustawy bez zmian. Jeśliby zmiany nastąpiły, to ustawa mogłaby w Sejmie zawisnąć w powietrzu wskutek techniki głosowania. Jak wiadomo bowiem do uchwalenia poprawek potrzeba 11/20 głosów. W tym wypadku nie możnaby nadal obradować, a trzebaby zasięgnąć opinji kraju co do tego kardynalnego zagadnienia, jakiem jest reforma rolna. Wynikłaby konieczność rozpisania nowych wyborów, któreby wykazały zradykalizownie poglądów na tę sprawę i rolę senatu. Groźbą żądania rozwiązania Sejmu Senat chce oddziaływać odpowiednio na stronnictwa, które domagają się zmiany ustawy.

Następnie sen. Czerkaski z klubu ukraińskiego wystąpił przeciw ustawie, dowodząc, że celem jej jest osiedlanie robotników i żołnierzy polskich w celach kolonizacyjnych i polonizacyjnych.

Sen. Posner z P. P. S. stanął w obronie projektu sejmowego. — Sen. Smólski imieniem chadecji wygłosił obszerne przemówienie, w którem stwierdził, że ustawa w brzmieniu sejmowem jest sprzeczna z konstytucją i niezgodna z zasadami praworządności. Dlatego zmiana ustawy w redakcji sejmowej jest konieczna. Po przemówieniu sen. Wysłoucha, imieniem klubu pracy, przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Tryumfalny Wjazd Kronprinca do Prus Wschodnich.

Entuzjazm „republikańskich" i „demokratycznych" Niemców.

Królewiec, 17. 9. (AW.) Prasa nacjonalistyczna podaje entuzjastyczne artykuły na temat pobytu byłego następcy tronu niemieckiego w Prusach Wschodnich w kilku miastach np. w Olsztynie, domy były udekorowane barwami cesarskimi a na bramach tryumfalnych były napisy na cześć Hohenzollernów. Wojskowi na cześć b. kronprinca wystąpili w mundurach cesarskich. Były kronprinc witany był także przez organizacje wojskowe jak Stahlhelm, których kompanje honorowe składały na powitanie wojskowe raporty. Prasa podnosi legalność Prus wschodnich względem kronprinca i Hohenzollernów. Były następca tronu miał podobno przyjechać do Gdańska, ale obecnie nic o tem nie słychać. „Danziger Neueste Nachrichten" zaprzecza tej wiadomości kategorycznie.

Zawikłania polityczne w Czechach.

WALKA AGRARJUSZY CZESKICH Z POLITYKĄ BENESZA.

Tel. wł. Praga, 16. 9. W tutejszych kołach politycznych zwraca się największą uwagę na to, że od pewnego czasu agrarjusze czechosłowaccy zaczynają występować przeciw polityce czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych dra Benesza. I tak dzisiaj wielką sensację wywołał artykuł organu premjera czeskiego Svehli „Venkova", który omawia ostatnie przegrupowania na terenie międzynarodowym i oświadcza, że polityka dra Benesza znajduje się ostatnio na zupełnie błędnym torze. Dr. Benesz ma ostatnio opierać się wyłącznie na Francji. Taka orjentacja jest dla Czechosłowacji — zdaniem „Venkova" — bardzo mało korzystna ponieważ w obecnej konstelacji politycznej międzynarodowej jest powszechnie wiadomo, że Francja za cenę porozumienia z Niemcami gotowa będzie zapomnieć o swoich wschodnich sojusznikach. Wobec tego Czechosłowacja, — zdaniem „Venkova" — winna politykę swoją oprzeć na zupełnie innych podstawach.

Jako przykład stawia „Venkow" polskiego ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego, który rzekomo w czas miał zorjentować się w sytuacji i rozpocząć ostatnio z pominięciem Francji bezpośrednio rokowania z Rosją sowiecką celem doprowadzenia do porozumienia między Rosją a Polską.

W czeskich kołach parlamentarnych mówią, że w związku z temi atakami agrarjuszy w najbliższym czasie wystąpią z żądaniem ustąpienia p. dra. Benesza i oddania portfelu ministra spraw zagranicznych przedstawicielowi agrarjuszów.

W kołach czeskich koalicji rządowej oświadczają jednak, że żądanie tego rodzaju w chwili obecnej nie znalazłoby absolutnie poparcia pozostałych stronnictw koalicyjnych.

Zmiana rządu we Francji?

Tel. wł. Paryż, 16. 9. W związku z zapowiedzianą konferencją pomiędzy przewodniczącym francuskiej Izby deputowanych Herriotem a premjerem Painleve rozeszła się dzisiaj powtórnie pogłoska, jakoby we francuskich kołach parlamentarnych czynione były przygotowania do zmiany rządu. Kartel lewicy wywierać ma wpływ na premjera Painleve, aby wobec wytworzonej sytuacji ustąpił i oddał rządy któremu z innych leaderów lewicy Jako następcę Painlevego wymieniano początkowo w kołach lewicowych francuskiego ministra finansów Caillaux. Ponieważ jednak Caillaux mimo wszystko nie cieszy się jeszcze zbytniem zaufaniem kół lewicowych wysunięta została później kandydatura Herriota i w związku właśnie z tem toczą się konferencje pomiędzy Herriotem a Painlevem.

Z tych samych kół donoszą, jakoby ostatnio zaproponowano utworzenie nowego rządu francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych Briandowi. Briand jednak ze względu na obecną sytuację propozycji tej nie przyjął. Prezydent republiki francuskiej Doumergue ma stać w ścisłym kontakcie z temi rokowaniami o zmianę rządu we Francji.

Przerwanie francusko-niemieckich rokowań handlowych.

Paryż, 17. 9. (AW.) Rokowania handlowe francusko-niemieckie zostały narazie przerwane. Delegacja niemiecka przedłożyła delegacji fracuskiej swoje życzenia na piśmie. Na to delegacja fracuska odpowiedziała również pisemnie. Dopiero po uzgodnieniu tych wzajemn. propozycji będzie można przejść do ustnych rokowań. Delegacja niemiecka wyjeżdża do Berlina i powraca do Paryża dopiero w połowie października.

Węgiel angielski dla Ameryki.

Nowy Jork, 17. 9. (Pat.) Generalny dyrektor wielkiej firmy węglowej Burns, który udaje się do Anglji dla zbadania możliwości czy w Walji można zakupić dla Ameryki większe ilości węgla, oświadczył, iż Stany Zjednoczone w razie dalszego trwania strajku górników amerykańskich będą sprowadzać 50.000 ton miesięcznie z Walji.

Delegacja górników do Rosji.

Bruksela, 17. 9. (Pat.) Na posiedzeniu popołudniowem komisja międzynarodowa górników omawiała kwestję wysłania delegacji do Rosji. Przed kilkoma miesiącami związki zawodowe górników rosyjskich domagały się przyjęcia ich do międzynarodówki górników. Komsija wówczas postanowiła wysłać delegację do Rosji. Rząd sowiecki jednak wzbraniał się udzielić trzem delegatom wizy wjazdu. Na dzisiejszem posiedzeniu komisja postanowiła zakomunikować rządowi sowieckiemu iż do Rosji może wyjechać albo cała delegacja, albo żadna.

Rewolta czy samoobrona?

(j. t.) Uwaga świata politycznego Europy skoncentrowała się obecnie na obradach genewskich Ligi Narodów, które zepchnęły na plan dalszy wszystkie inne sprawy, nie wyłączając nawet sytuacji w Chinach, tak gorączkowo zajmującej opinję publiczną zarówno z tej jak i tamtej strony Atlantyku. Nie zmniejszyło to przecież w niczem międzynarodowej doniosłości tej sytuacji i dlatego warto ponownie rzucić okiem na nią teraz właśnie, gdy chwilowe odprężenie w nastrojach czynników interesowanych pozwala na łatwiejsze wyrobienie sobie sądu o tem, co się dzieje w Chinach tem, bądź jak bądź, największem państwie na kuli ziemskiej.

Jeden z angielskich gruntownych znawców spraw chińskich zajął się przedewszystkiem pytaniem, czy ostatnie zamieszki w Chinach mają charakter prostej rewolty, czy też są aktem samoobrony. Bez rozstrzygnięcia bowiem tej kwestji nie sposób zrozumieć potężnego wstrząsu o charakterze rewolucyjnym i antyeuropejskim, jaki w Chinach dał się szczególnie we znaki Anglikom w ciągu ubiegłych kilku miesięcy.

Prześladowania cudzoziemców — zaznacza ów Anglik — są w Chinach czemś dość zwykłem, a czasem przybierającem groźne rozmiary, jak n. p. t. zw. powstanie bokserów, z roku 1900. Przyczyny zaś ich szukać trzeba w tem że cudzoziemcy, wcale nie wzywani, przybywają do tego kraju dla nawiązania stosunków handlowych, oraz w tem, że Chińczycy wogóle nie pragną utrzymywania jakichkolwiek stosunków z zagranicą.

Pierwszem państwem które nawiązało z Chinami regularne stosunki handlowe — drogą lądową — była Rosja. Uczyniła to ona już w połowie 17-go wieku. Po niej przyszły Francja i Anglja. Głównym przedmiotem eksportu chińskiego do Anglji była herbata, a importu opjum, produkowane w Indjach. Z racji tego opjum prowadziła Anglja w latach 40-tych wojnę z Chinami, które, pobite, musiały otworzyć pięć swoich portów dla handlu europejskiego, oprócz dawniej już otwartego Kantonu. Przy tej sposobności zawładnęli Anglicy Hongkongiem, który dotąd posiadają.

Za przykładem Anglji poszły inne państwa i pozawierały z Chinami układy handlowe. Tymczasem niedotrzymanie pewnych klauzul traktatu handlowego oraz prześladowanie cudzoziemców (misjonarzy) i krajowców chrześcjańsk. były pretekstem dla Anglji i Francji do wypowiedzenia Chinom wojny w roku 1860, która skończyła się zdobyciem Pekinu przez wojska tych mocarstw i spaleniem, wzgl. zrabowaniem pałacu cesarskiego tamże. W następstwie tej wojny zawarto nowe traktaty z Chinami, gwarantujące cudzoziemcom dalsze przywileje.

W latach 1884 i 1885 popadły Chiny w konflikt z Francją. Powodem jego było zajęcie Tonkinu i Annamu przez Francuzów, a zakończeniem przegrana przez Chiny wojna.

Następnie pojawiła się ze swemi pretensjami do Korei (państwa lenniczego Chin) Japonja, która pobiła Chiny w r. 1895, a w roku 1897 Niemcy, biorąc za powód zamordowanie dwóch misjonarzy niemieckich zagarnęły terytorjum i port Kiauczau pod formą „dzierżawy na lat 99". Ten przekład podziałał zaraźliwie na inne państwa. W podobny sposób „zadzierżawiła" od Chin Port Artura, Rosja, Weihawei — Anglja, a Kwangczu — Francja.

Wreszcie było zadużo tego wszystkiego Chińczykom. W roku 1900 wybuchło powstanie bokserów o charakterze wybitnie nacjonalistycznym, wymierzone przeciw cudzoziemcom. Wysłało ono międzynarodową ekspedycję karną, na czele której stał niemiecki generał, dr. Waldersee, a która pobiwszy bokserów, wymogła na rządzie chińskim nowe koncesje dla cudzoziemców.

Wojna światowa nie wywarła wprawdzie bezpośredniego wpływu na Chiny, przeistoczone tymczasem z absolutnego mocarstwa na republikę, ale nie zmniejszyła nienawiści, jaką każdy kraj swój miłujący Chińczyk, żywić musi wobec cudzoziemców, którzy kraj ten rozszarpują kawałek po kawałku, a w jego wnętrzu panoszą się, budując koleje, telegrafy, telefony, wznosząc coraz liczniejsze fabryki i t. d.

Ten stan rzeczy sprytnie wyzyskała Rosja sowiecka, która, nie tykając sprzecznego z jej zasadami nacjonalizmu, podjudza przedewszystkiem nienawiść Chińczyków do cudzoziemców, występujących na terytorjum Chin w roli kapitalistów, co gnębią proletarjat chiński. To też pierwsze tegoroczne zamieszki zaczęły się po fabrykach utrzymywanych w Chinach przez Anglików.

Wziąwszy tedy pod uwagę wszystkie wymienione precedensy, nie sposób stwierdzić, aby to, co się teraz czyni w Chinach przeciw cudzoziemcom wogóle, a specjalnie przeciw Anglikom, było nieusprawiedliwionem.

Chińczycy mają prawo bronić się przed zachłannością Anglików oraz innych narodów rasy białej. Ale, że czynią to w sposób nieraz brutalny, nie odpowiadający naszym pojęciom, to nie ich wina, gdyż z natury są spokojni i cierpliwi.

PLAN ZAMACHU NA POSŁA SOWIECKIEGO W WIEDNIU.

Tel. wł. **Wiedeń**, 16. 9. Tutejsze pisma donoszą, że policji wiedeńskiej udało się aresztować trzech obywateli rosyjskich, którzy ostatnio przybyli z Bułgarji, celem dokonania zamachu na nowego posła sowieckiego we Wiedniu. Poselstwo sowieckie otrzymało z Bułgarji wiadomość o przygotowaniu zamachu i zawiadomiło o tem policję. W chwili przybycia zamachowców do Wiednia już ich policja aresztowała. Rzekomo znaleziono przy aresztowanych dokumenty, z których jakoby wynika, że mieli oni istotnie polecenie od pewnej grupy emigrantów rosyjskich zagranicą wykonania zamachu na posła sowieckiego Bersina.

Walka o miejsce w Radzie Ligi Narodów.

ZATARG W SPRAWIE MOSSULU ZMNIEJSZA SZANSE POLSKI DO ZDOBYCIA MIEJSCA W RADZIE.

Tel. wł. Genewa, 17. 9. W dniu dzisiejszym rozeszła się w kuluarach Ligi Narodów wiadomość, że jeszcze w czasie obecnego posiedzenia odbędą się wybory nowych członków Rady Ligi Narodów.

Jak wiadomo Polska ma nadzieję, że obecnie uda jej się zdobyć miejsce w Radzie Ligi Narodów. Dzisiaj jednak puszczona została w obieg pogłoska, jakoby pomyślny rezultat zabiegów Polski wydawał się w tej chwili mało prawdopodobny. Przyczyną tego jest mianowicie konsternacja, jaką w dalszym ciągu powoduje sprawa Mossulu. Wobec tego bowiem, że Turcja kategorycznie oświadcza, iż nie przyjęłaby decyzji dla Turcji nieprzychylnej, Liga Narodów znajduje się w bardzo kłopotliwem położeniu.

W tej sytuacji delegat belgijski Hymans, który jest jednym z referentów sprawy Mossulu, zaproponował specjalne pośrednictwo między delegacją angielską a przedstawicielami Turcji. W zamian jednak żąda Hymans, ażeby Belgja zatrzymała mandat swój w Radzie Ligi Narodów. Gdyby temu żądaniu stało się zadość, szanse Polski zmniejszyłyby się znacznie.

Oczywiście wiadomość ta jest tylko pogłoską i trudno narazie ocenić, czy są jakiekolwiek widoki jej urzeczywistnienia.

ZBLIŻENIE RUMUŃSKO-WĘGIERSKIE.

Tel. wł. Genewa, 16. 9. Wielkie wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywołało w dniu dzisiejszym oświadczenie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, Duca, który skonstatował, że Rmunja ma zamiar w najbliższym czasie rozpocząć szczegółowe pertraktacje z Węgrami, celem unormowania sąsiedzkich stosunków tych dwóch państw. W szczególności mają być poczynione obecnie pierwsze kroki przygotowawcze, mające ostatecznie na celu podpisanie wzajemnego paktu bezpieczeństwa oraz umów rozjemczych.

Ze względu nato, że Rumunja pozostawała dotychczas w niemiłych stosunkach z Węgrami oraz wobec tego, że Rumunja wchodzi w skład Małej Ententy, której główny członek — Czechosłowacja jest wrogiem Węgier, oświadczenie ministra Duca wywołało w tutejszych sferach politycznych zrozumiałe poruszenie.

Wymiana memorjałów.

MOŻLIWOŚC ZERWANIA PROWIZORYCZNEJ UMOWY HANDLOWEJ Z NIEMCAMI.

PRZEDWSTĘPNE ROKOWANIA W BERLINIE.

Tel. wł. Berlin, 17. 9. Rozpoczęte w Berlinie rokowania polsko-niemieckie idą — jak dotąd — normalnym torem. Sytuacja w chwili obecnej przedstawia się w ten sposób, że obydwie delegacje przedłożyły sobie dokładnie opracowane memorjały. Memorjał przedłożony przez delegację polską jest utrzymany w tonie umiarkowanym i wskazuje na możliwość dojścia do porozumienia. Memorjał wylicza cały szereg momentów gospodarczych, które w drodze kompromisu mogłyby być w łatwy sposób załatwione. Konkluzją polskiego memorjału jest dążenie do zawarcia

prowizorycznego układu,

któryby tymczasowo uregulował stosunki gospodarcze między Polską a Niemcami. Taka tymczasowa umowa miałaby trwać do chwili, kiedyby wewnetrzna sytuacja Polski wyjaśniła się do tego stopnia, że możnaby z Niemcami zawrzeć już definitywny traktat handlowy.

Memorjał przedłożony przez delegację niemiecką zawiera cały szereg żądań niemieckich, które również dotyczą zawarcia

tymczasowego układu między Polską a Niemcami.

Niestety w żądaniach tych, opracowanych szczegółowo w memorjale niemieckim, nie jest jeszcze widoczna zbyt wielka ustępliwość. Jednak w Kołach delegacji polskiej istnieje nadzieja, że podczas szczegółowej dyskusji nad temi memorjałami uda się doprowadzić do porozumienia. Oczywiście zależne to jest od tego, czy w kwestjach spornych, które jeszcze ciągle się zaznaczają, Niemcy nadal jak dotąd nie zechcą stosować systematycznego oporu.

W każdym razie — jak dotąd — cechuje rokowania polsko-niemieckie mimo stanowiska, zajętego przez Niemcy w memorjale, pewien optymizm.

Przygotowania do konferencji ministrów

PROPOZYCJE NIEMIECKIE W SPRAWIE KONFERNCJI MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Tel. wł. Berlin, 17. 9. W tutejszych kołach politycznych przypuszczają, że rząd niemiecki w odpowiedzi, którą wyśle do Paryża na ostatnie zaproszenie konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie paktu bezpieczeństwa, zaproponuje jako termin zebrania się konferencji 6-go października rb. Równocześnie rząd niemiecki ma wyrazić zgodę na Szwajcarję, jako na termin i zaproponować Lucernę jako miejsce konferencji.

PROGRAM DELEGATÓW NIEMIECKICH.

Tel. wł. **Berlin,** 16. 9. W tutejszych kołach politycznych sądzą, że rząd niemiecki w przygotowaniach do konferencji w sprawie paktu bezpieczeństwa kładzie nacisk, aby Niemcy były reprezentowane nie przez jednego delegata, ale aby reprezentowali je minister spraw zagranicznych dr. Stresemann, kanclerz dr. Luther i minister spraw wewnętrznych dr. Schiele.

Co się tyczy programu konferencji, mają Niemcy absolutnie przeciwdziałać temu, aby na konferencji omawiane były równocześnie z paktem zachodnim sprawa paktu wschodniego. Delegacja ma oświadczyć, że zgodnie z rokowaniami londyńskiemi, których przedmiotem była wyłącznie sprawa paktu reńskiego, konferencja również zajęła się tylko sprawą zabezpieczenia granic zachodnich, sprawę zaś granic wschodnich miałaby być poruszona i załatwiona dopiero po ostatecznem załatwieniu sprawy bezpieczeństwa granic zachodnich. — Jeśli Niemcy istotnie uparcie trzymały się tego poglądu na sprawy, to konferencja miałaby minimalne widoki powodzenia, gdyż prawdopodobnie Francja nie odstąpi od postulatu równoczesnego tra-

UROCZYSTE OGŁOSZENIE AUTOKEFALJI KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO W POLSCE.

Tel. wł. Warszawa, 17. 9. Wczoraj w południe w cerkwi prawosławnej na Pradze odbyło się uroczyste ogłoszenie „tomosu" o autokefalji kościoła prawosławnego w Polsce. Uroczystość ta miała charakter niezwykle wspaniały. Nabożeństwo celebrował metropolita Djonizy. Rząd reprezentował minister wyznań religijnych, p. Stanisław Grabski.

Metropolita Joachim odczytał powitanie imieniem patrjarchy Konstantynopola. Następnie metropolita Germanos odczytał w języku starogreckim sam akt zaprowadzenia autokefalji. Gdy odczytano tłumaczenie tomosu w języku polskim rosyjskim i ukraińskim, muzyka zagrała hymn państwowy. Następnie odprawiono modły za pomyślność cerkwi, Prezydenta, państwa i narodu polskiego, wreszcie rządu. Po uroczystości metropolita Djonizy przyjmował Dostojników śniadaniem. Wieczorem premjer Grabski wydał na ich cześć obiad.

EMISJA ZIEMSKICH LISTÓW ZASTAWNYCH.

Tel. wł. Warszawa, 17. 9. Ministerjum skarbu zatwierdziło wzór listu zastawnego Państwowego Banku Rolnego oraz przepisy o emisji tych listów i udzielaniu pożyczek długoterminowych. Listy zastawne Państwowego Banku Rolnego użyte zostaną na fundusz akcji parcelacyjnej w związku z reformą rolną. W listach wypłacani będą właściciele majątków parcelowanych, skarb państwa zaś przyjmować będzie listy te na spłatę podatku majątkowego. Państwowy Bank Rolny poczyni w najkrótszym czasie przygotowania do emisji tych listów.

BILANS DEKADOWY BANKU POLSKIEGO.

Tel. wł. Warszawa, 17. 9. Świeżo ogłoszony bilans dekadowy Banku Polskiego z dnia 10-go września rb. zawiera niezwykle pomyślną wiadomość, z jaką nie spotykaliśmy się już od przeszło pięciu miesięcy. Mianowicie w ciągu tej dekady zapas walut i dewiz wzrósł o trzy miljony złotych. Podczas ostatnich pięciu miesiecy w ciągu każdej dekady zapas ten znacznie się zmniejszał. Równocześnie zwiększył się w ciągu pierwszej dekady września zapas złota o 100 000 złotych. Portfel wekslowy pozostał niezmieniony. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 21 726 000 złotych. Wzrost rachunków żyrowych i innych zobowiązań walutowych wynosi 1 946 000 złotych.

GŁOS PRASY ZAGRANICZNEJ O TARGACH WSCHODNICH.

Wiedeń, 17. 9. (Pat.) Dzienniki wiedeńskie zamieszczają obszerne w życzliwym tonie utrzymane artykuły o Targach Wschodnich. „Neue Freie Presse" stwierdza, że Targi Wschodnie rozwinęły się nadzwyczaj i że są chlubnem świadectwem rozwoju gospodarczego Polski. Inne dzienniki piszą w tym samym tonie, między inn. „Wiener Allgemeine Zeitung" stwierdza, że położenie gospodarcze Polski jest obecnie pomyślne i przesilenie zostało już przezwyciężone.

DZIENNIKARZE — KANDYDACI NA STYPENDJA ZAGRANICZNE.

Tel. wł. Warszawa, 17. 9. Zarząd związku syndykatów dziennikarzy polskich na wczorajszem posiedzeniu postanowił na propozycje zgłoszone przez syndykaty warszawski, lwowski i wileński oraz związek dziennikarzy w Krakowie przedstawić ministrowi oświecenia publicznego jako kandydatów do stypendjów dziennikarskich na studja zagraniczne następujących dziennikarzy: Janusza Lakkownickiego — Lwów, Stanisława Mackiewicza — Wilno, Jana Matyasika — Kraków, Kazimierza Wierzyńskiego — Warszawa.

Zjazd mniejszości narodowych w Genewie.

Od dnia 17-go bm. odbywa się w Genewie kongres mniejszości narodowych. Inicjatywa tego zjazdu wyszła od centralnej organizacji Niemców zamieszkałych zagranicą „Bund der Auslandsdeutschen". Organizatorami kongresu są: dr. Schiemann, przewodniczący frakcji niemieckiej na Łotwie, dr. Schnele, prezes węgierskiego „Zw. przyjaciół Ligi Narodów w Czechosłowacji", oraz poseł chorwacki w parlamencie włoskim dr. Wilfon. Do udziału w zjeździe genewskim zaproszono 34 grup mniejszościowych w tem 11 niemieckich, 4 polskie (z Niemiec, Czechosłowacji, Łotwy i Litwy), 3 Ukraińskie (z Polski, Czechosłowacji i Rumunji), 3 węgierskie (z Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji), 2 słoweńskie (z Włoch), 1 szwedzki (z Estonji), 1 duńską (z Niemiec), 1 czeską (z Austrji), 1 rumuńską (z Jugosławji), 1 katalońską (z Hiszpanji), 1 białoruską (z Polski), i 1 serbo-łużycką (z Niemiec).

Program zjazdu przewiduje utworzenie „Związku mniejszości narodowych", uchwalenie rezolucji stwierdzającej, że dotychczasowe traktaty nie są wystarczające dla rozwiązania zagadnień mniejszości narodowych, oraz ustalenie norm międzynarodowych, które mają obowiązywać państwa w stosunku do ich mniejszości.

Zjazd mniejszości narodowych charakteryzuje wymownie okoliczność, że trzecia część delegatów biorących udział w zjeździe, reprezentować będzie mniejszości niemieckie, które razem z wyraźnie filogermańskiemi grupami Ukraińców, Węgrów i Szwedów rozporządzają bezwzględną większością. Dziwić musi również zaproszenie na zjazd niewyraźnie skrystalizowane mniejszości litewskiej z Niemiec. Pominięto również całkowicie Polaków, osiadłych w Bośni, Slawonji, Besarabji i Bukowinie, co świadczy o wielkiej dowolności w zapraszaniu na zjazd genewski. Nie mnej symptomatyczny jest fakt, że już przy pierwszem spotkaniu się delegatów mniejszości narodowych, które nie miały dotąd żadnego kontaktu i nie znają się wcale posiadają natomiast interesy, częstokroć wprost sprzeczne, miast rozpocząć pracę od podstaw i zająć się w pierwszym rzędzie zapoznaniem się z dezyderatami poszczególnych grup mniejszościowych i wykazaniem istniejących różnic, projektuje się on jednego zamachu, utworzenie „Związku mniejszości narodowych" organizacji wręcz fikcyjnej, dopóki nie zostanie rozstrzygnięte, kogo właściwie należy zaliczać do mniejszości narodowych, co jest jeszcze kwestją zupełnie otwartą. To nierealne ujęcie zadań zjazdu zdradza niedwuznacznie zamiary jego inicjatorów, którym nie zależy bynajmniej na osiągnięciu istotnych, rzeczowych rezultatów, lecz wyłącznie na głośnej demonstracji. Wskazuje też na to ogólnikowe ujęcie programu kongresu, starannie unikające sprecyzowania poszczególnych punktów obrad, dające więc możność, dowolnego rozwinięcia dyskusji po linji zamierzeń reprezentowanej na zjeździe większości proniemieckiej i powzięcia potem uchwał, których poznanie zawczasu spowodowałoby niewątpliwie odmowę udziału na kongresie licznych grup mniejszościowych. Osłabiłoby to znacznie znaczenie Zjazdu, mającego się przedstawić światu w roli oficjalnego wykładnika życzeń wszystkich mniejszości narodowych. Nie jest również przypadkiem że Zjazd odbywa się w Genewie i to właśnie w czasie, kiedy obraduje Liga Narodów.

Przyjrzawszy się bliżej organizacji zjazdu mniejszości narodowych, można już śmiało nazwać rzecz po imieniu. Kongres genewski zainicjowany przez „Bund der Auslandsdeutschen", którego ścisła współpraca z „Auswärtiges Amt" jest powszechnie znana, jest niczem innem, jak manewrem polityki niemieckiej w przeddzień rozstrzygnięcia sprawy wstąpienia Rzeszy do Ligi Narodów.

Przed międzynar. konferencją lotniczą.

Komunikacja powietrzna znajduje się obecnie w stadjum gwałtownego rozwoju. Wyłoniła się stąd pilna potrzeba regulowania międzynarodowej komunikacji powietrznej, przez wydanie rozkładów jazdy poszczególnych linji lotniczych, dla uniknięcia straty czasu na postojach w stacjach pocztowych.

W tym celu odbędzie się 30-go bm. w Sztockholmie pierwszy międzynarodowy zjazd towarzystw lotniczych. Polska zainteresowana jest w wysokim stopniu wynikami konferencji sztockholmskiej, zajmuje ona bowiem trzecie miejsce w Europie pod względem ilości stałych linji powietrzych, posiadając cztery linje lotnicze wewnętrzne: Warszawa — Lwów, Warszawa — Gdańsk, Lwów — Kraków i Warszawa — Kraków, oraz dwie stałe linje łączące je z zagranicą: Warszawa — Kopenhaga i Warszawa — Wiedeń. Ponadto wznowiona zostanie niebawem komunikacja powietrzna Warszawa — Paryż, oraz uruchomione bezpośrednie połączenie z Bukaresztem.

Pomyślne zakończenie prowadzonych linji powietrznych Warszawa — Berlin i Warszawa — Moskwa, które wejdą w skład projektowanej, najdłuższej w świecie stałej komunikacji powietrznej Anglja—Indje, uczyni z Polski centralny węzeł sieci lotniczej w północnowschodniej Europie.

Świat za 50 lat.

Tygodnik naukowy angielski pt. „Wiedza i wynalazki" daje w artykule swego redaktora Gargenback'a obraz świata za lat 50.

Zdaniem autora wysiłki techniki będą skierowane obecnie ku rozstrzygnięciu zagadnienia ruchu ulicznego. Za lat 50 — mówi uczony angielski — w wielkich miastach będą wzniesione wielopiętrowe ulice, piętro górne będzie przeznaczone dla piechurów, obutych w „siedmiomilowe buty". Przechodnie ci będą poruszać się z pomocą silników elektrycznych, przymocowanych do kółek nakładanych na nogi. Zaś silniki będą poruszane przez fale radjowe, chwytane na malutkie antenny, przymocowane na plecach. Taki radjo-piechur, będzie chodził z szybkością pięć razy większą od współczesnej. Oczywiście, wzmożona będzie szybkość ruchu tramwajowego i automobilowego. Wreszcie potężnym środkiem lokomocji będą ruchome trotuary idące w trzech równoległych pasach z różną szybkością od 12 do 24 klm. na godzinę.

Za 50 lat, uczeni będą regulowali pogodę za pomocą prądów o ogromnem napięciu. Supradjostacje o sile biljonów kilowatów będą ogarniały cały świat. Możliwe, że pod wpływem tych prądów rozwój będzie przyspieszony i że nawet za 100 lat „elektryczne" sześcioletnie dziecko w rozwoju fizycznym i duchowym, dorówna 18-letniemu młodzieńcowi naszych czasów.

Sjam nie zna braku gotówki.

Cierpimy na brak gotówki, a zwyczaj płacenia czekami nie przyjął się jeszcze szeroko.

Ciekawą jest rzeczą, że od pół wieku prawie, królestwo azjatyckie Sjamu nie używa innych znaków obiegowych, prócz czeku. W Sjamie nikt nie nosi przy sobie pieniędzy, nie płaci pieniędzmi, nie trzyma ich w domu. Każdy ma swój majątek w depozycie w banku.

Kto chce coś kupić idzie do sklepu i daje kupcowi „shit" tj. kwitek z odnotowaną na nim ceną kupna. W końcu miesiąca dostawca przysyła rachunek ogólny, na pokrycie którego otrzymuje czek do banku.

Ex oriente lux... Tylko, że Sjam nie miał inflacji, stabilizacji, oraz tylu banków co kraje europejskie.

Psy podtrzymują . . . operę.

Mimo, że powyższy tytuł brzmi dziwacznie odpowiada jednak rzeczywistości, a to z powodów następujących:

Gmina miasta Berlina postanowiła utrzymywać własną operę miejską, której subwencja będzie wynosiła 5 miljonów marek złotych rocznie. Jest to oczywiście wydatek luksusowy, dla którego trzeba było znaleźć specjalne pokrycie. Berlińska rada miejska przyszła do przekonania, że najstosowniejszem w tym wypadku pokryciem może być odpowiednie podniesienie podatku od psów, będących także przedmiotem zbytku.

Ponieważ dotychczasowy podatek w kwocie 40 marek od sztuki został podniesiony do 60 marek, przeto przy 250.000 psów hodowanych przez berlińczyków, znajdzie się pokrycie dla owych pięciu miljonów subwencji.

W ten sposób więc psy berlińskie będą faktycznie podtrzymywały istnienie opery.

Rzecz prosta, że tak znaczne podniesienie „psiego" podatku wywołało żywiołowy protest ze strony właścicieli tych szlachetnych przyjaciół człowieka. Gdy jednak protest nic nie pomógł i podatek wprowadzono w życie, uchwalili właściciele psów bojkotować operę miejską.

Bojkot ten ma trwać tak długo, dopóki psy będą „bankierami" opery berlińskiej.

Rekordman podatku od dochodów.

Jest nim rzecz prosta miljarder amerykański, John Rockfeller, junior. Obywatel ten zapłaci w roku bieżącym 6.278.000 dolarów podatku dochodowego i majątkowego.

Po nim dopiero przychodzi H. Ford, który zapłaci bagatelkę 3 miljonów dolarów.

Wcale niezłe muszą być dochody gwiazd filmowych, skoro Mary Pickford ma do zapłacenia 34.000 dolarów podatku, a D. Fairbanks aż 182.000.

Nawet dziennikarzom dzieje się niezgorzej za Oceanem, skoro dyrektor „Chicago Tribune" p. Mac Cormic, płaci 135.000 dolarów podatku.

Artykuł wstępny o poziomkach.

W ostatnim numerze niedzielnym „Timesa" złożonym z 28 płacht, jeden z artykułów wstępnych (bywa ich w tem piśmie zawsze kilka) poświęcony był poziomkom. Przytem nie było mowy w tym artykule ani o kwestji uprawy tej jagody, ani o jakichś sprawach ogrodnictwa i sadownictwa. Autor poprostu spisuje w jakich okolicznościach i jak należy konsumować poziomki. Oto istotnie spokój i równowaga duchowa publicysty Albionu w czasach, kiedy na kontynencie wszyscy autorzy artykułów wstępnych biedzą się nad protokółem, paktem, Marokko itd.

Muzeum Rogatkina.

NOWELA.

Pozwalałem mówić staremu słowianofilowi.

— Nikt nie wie, skąd pochodzi ta sztuka prymitywna i gdzie się rozwinęła. I powiedzieć że to Goci nam ją przynieśli i że cała nasza sztuka jest przesiąknięta tym wpływem. Przyznaj pan, że to może wzbudzić zaciekawienie.

— A przy tem co jest zdumiewające, to myśl, że między tą sztuką scytów, bardzo wyrafinowaną a prymitywną sztuką rosyjską ośm wieków przeszło, o których nikt nic już nie wie, z których nie zostało się żadnych dokumentów, żadnych pomników. Oprócz kamiennych bałwanów, tych dziwnych „bab" z kamienia. Lecz dla Rosji, cóż znaczy ośm wieków?

Skierowaliśmy rozmowę na powrót do pogaństwa w niektórych okolicach U. R. S. S., wskutek upadku uczuć religijnych.

— Czyż złoty cielec powstanie na nowo?

Boulard wyciągnął z kieszeni dwa papiery uśmiechając się:

— Oto odpowiedź na pańskie pytanie. Czytam w „Prawdzie" z dnia 10-go czerwca 1924 roku, sprawozdanie robotnika, korespondenta prowincjonalnego organu, zatytułowanego „Step sowiecki". Opowiada w nim o sposobie, w jaki był traktowany przez czarownicę syn jakiegoś chłopa. Zachorował i rodzice zwrócili się o poradę do pewnej starszej kobiety, która uchodziła w całej okolicy za czarownicę. Ta po zbadaniu małego orzekła, że nie było innego sposobu na wyleczenie go, jak włożyć go do rozpalonego pieca. Powróciwszy więc do domu matka rozpaliła w piecu i umieściwszy go na łopacie wsadziła go do pieca jak bochenek chleba... Na krzyki małego nadbiegła siostra, lecz gdy otworzyła drzwiczki pieca, było już zapóźno. Waśka przestał już żyć. Z kolei przybiegła i matka i skonstantowała że Waśka był upieczony.

— To nie wszystko — dodał Boulard. — Oto odcinek „Izwiestji" z dnia 17-go sierpnia 1924 r.:

„Ekspedycja t. zw. kolonizacyjna, zorganizowana przez Rząd sowiecki, odkryła na zachodzie od Leningradu, na linji Wołogdy, w odległości zaledwie 150 wiorst od dawnej stolicy rosyjskiej zwolenników pogańskiego kultu. W lasach powiatu Tichwińska mieszkańcy składają w ofierze swym bożkom krew zabitych zwierząt. Śpiewy towarzyszące tym ofiarom zostały zebrane przez etnografów towarzystwa geograficznego w Leningradzie".

— To mi przypomina — dodał Bouard — właśnie Muzeum Rogatkina. Zainteresowany tą nadzwyczajną kolekcją zapytałem się jednego z mych znajomych, który pracuje w Narkomprosie, tj. w Komisarjacie oświecenia publicznego do kogo należały te skarby i w jaki sposób to się stało, że ich właściciel nie zdołał ich przemycić do Stanów Zjednoczonych.

— Apolinary Rogatkin — odpowiedziano mi — jest skazany na przymusowe wysiedlenie na Syberję, w okolicach Omska...

I nalegając dalej, dowiedziałem się następującej historji:

Apolinary Rogatkin, był starym oryginałem lat sześćdziesięciu, kulturalnym, bogatym, bardzo skąpym, który od roku 1917 zamknął się w swoim drewnianym domku w dzielnicy Wasyla Ostrowa, jednym z nielicznie ocalałych domów. Był on znanym z powodu swych wykopalisk, dokonanych na Krymie, lecz niewiedziano, że posiadał skarby. Nigdy nie miał nieporozumień ze swym komitetem domowym, a ponieważ nosił stale kaszkiet i nie dawał pozorów zewnętrznych bogactwa, więc nie był niepokojony. Uchodził za niespełna rozumu. Żył sam wśród swych zbiorów ze starą gospodynią, wieśniaczką z Wołogdy, o której mówiono, że jest jego kochanką. Była to Finlandka, brzydka, okrągła, z wystającemi policzkami, złymi oczami, z twarzą starego kupca z Szanghaju. Pochodziła z tej granicy rosyjsko finlandzkiej, gdzie pięć wieków chrześcijaństwa niewielki tylko wpływ wywarły na ludność. Wychodziła tylko nocą, aby załatwić sprawunki, z których wracała z wypchanym koszykiem, sunąc się wzdłuż murów i płosząc dzieci, które o tej późnej godzinie powracały ze swych klubów politycznych. Oboje żyli w tej norze, pokręceni przez reumatyzmy, gdyż Newa płynie pod fundamentami, nieruchomie jak krzaki koralowe.

Posługaczka zadenuncjowała ich w G. e. p. u., u generalnej władzy bezpieczeństwa, za cenę butelki piwa. Pracowała na dniówkę u Rogatkina, raz tygodniowo przeprowadzając pranie. Pewnego wieczora zapóźniwszy się, poczuła woń palonego ciała. Z ciekawości zapuściła się do najbardziej oddalonej części mieszkania i spojrzała przez dziurkę od klucza wgląb gabinetu Rogatkina, do którego dostęp był jej zawsze wzbroniony.

Wedle jej zeznań pokój był oświetlony świecami. Pan domu i jego gospodyni znajdowali się tam całkiem nadzy. Starzec nałożył koronę z cierni na swoją perukę. Przed ogniem na kominku zobaczyła zawieszonych dwanaście kotów czarnych, martwych, polanych naftą, które zaczynały palić się od dołu. Każdy z nich miał zawieszoną na szyji kartkę, na której wielkiemi literami wypisane było nazwisko jednego z komisarzy ludowych. Był więc kot Cziczerin i kot Lenin. Rogatkin poprawiał ogień starą szablą, a jego towarzyszka wykonywała przed ogniem dziki taniec i recytowała zaklęcia przeciw kierownikom bolszewizmu.

Posługaczka wyznała, iż z własnej woli nie śmiałaby zadenuncjować swojego państwa, gdyż bardzo się obawiała czarowników, ale ponieważ śmierć Lenina nastąpiła w ciągu tygodnia, więc mąż jej zmusił ją do tego oświadczenia.

Rogatkina i jego gospodynię aresztowano. Dom znacjonalizowano i zrobiono z niego muzeum dzielnicowe. Co do posługaczki, to ją wykrzyczano za to, że przywiązywała wiarę do tych baśni dziecinnych. Władze śledcze posłały ją przymusowo na kurs, gdzie ją nauczono, że demon nie istnieje już i że rzeczy nadnaturalne, to są takie rzeczy naturalne, których jeszcze nie wyjaśniono.

Kronika Krakowska.

Repertuar Teatrów:

Miejski Słowackiego piątek „Jutro Pogoda“, sobota „Śluby Panieńskie“, niedziela po poł. „Nowi Panowie“, wieczorem „Śluby Panieńskie“.

Operetka „Nowości“ piątek „Sybilla czyli Romans Wielkiego Księcia“, sobota po poł. „Targ na Dziewczęta“, wiecz. „Sybilla czyli Romans Wielkiego Księcia“.

Bagatela piątek „Dr. Stieglitz“ po raz ostatni.

Repertuar krak. Operetki Nowości Rajska 12.

Piątek, 18. bm. o godz. 8 w. Sybilla.

Sobota 19. bm. o godz. 4. po poł. Targ na dziewczęta.

Sobota, 19. bm. o godz. 8. w. Sybilla.

Repertuar Kin.

Uciecha: Zwycięsca przestworzów.
Promień: Odmieniec.
Reduta: Na gruzach narodu.
Warszawa: Człowiek bez nerwów.

Pogioski o „Gońcu Krakowskim“. W ostatnich dniach rozeszły się w Krakowie bardzo fantastyczne pogłoski, które powtórzyła nawet usłużna prasa krakowska, że „Goniec Krakowski“ został zlikwidowany a na jego miejsce wychodzi inne pismo.

Otóż w interesie prawdy stwierdzamy, że pogłoski te oparte na złej woli fałszowania opinji publicznej, nie są prawdziwe i że „Goniec Krakowski“ wychodzi i wychodzić będzie pod dotychczasową redakcją. Jedyna zmiana, jak zaszła w naszem piśmie jest ta, że wobec olbrzymiego zwiększenia się nakładu naszego pismo nasze wybijać na maszynie rotacyjnej, pismo nasze wybijać na maszynie rotacyjnej, a ponieważ zaś maszyny rotacyjnej w dotychczasowej naszej drukarni w Krakowie nie było, drukowanie pisma przenieśliśmy do Katowic. gdzie w drukarni „Gońca Śląskiego“ mamy maszynę rotacyjną najświeższego typu. Redakcja „Gońca“ znajduje się jednak w całości w Krakowie.

Na podstawie tych faktów usnuli „przyjaciele“ „Gońca Krakowskiego“ bajki, sądząc naiwnie, że pobiją nas fałszami. Tymczasem mogą być spokojni. Pismo nasze oparte jest na mocnych podstawach i długie lata będzie stała na swym posterunku, broniąc interesów narodowych społeczeństwa polskiego i znajdując nawzajem z jego strony pełne, tak dotychczas tak moralne jak materjalne poparcie.

Przylot rumuńskich i czechosłowackich lotników do Krakowa. Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła do Krakowa eskadra lotnicza rumuńska z szefem lotnictwa rumuńskiego gen. Heulescu. Lotników, którzy wylądowali na lotnisku rakowickiem witał imieniem DOK V pułk. Skropień, a z ramienia KOW pułk. Kostrzewski.

O godz. 11-ej rano zaś zlądował w Rakowicach samolot czechosłowacki z pilotem-kapitanem Kostrbą i obserwatorem-kapitanem Kaproszem. Lotnicy rumuńscy i czechosłowaccy odlatują dzisiaj do Pragi.

Tegoroczny program szkoły nauk politycznych obejmuje następujące przedmioty: prof. Szajnocha „Bogactwa kopalniane Polski“, prof. Smoleński „Zasady geografji politycznej z uwzględnieniem Polski“, dr. Sarna „Prawo konsularne“ prof. Dybowski „Podstawy polityczne współczesnej Anglji“, prof. Dasdevane „Historja dyplomacji od roku 1856“ po francusku, prof. Kumaniecki „Administracja spraw wojskowych“, prof. Gołąb „Teorja i technika kodyfikacji“, prof. Rostworowski „Środki pokojowego załatwienia sporów międzynarodowych“, prof. Kutrzeba „Ochrona mniejszości — Rozbrojenie — Gdańsk“.

Wpisy rozpoczną się dnia 1-go października rb. w sekretarjacie szkoły nauk politycznych w gmachu Bursy Akademickiej przy ul. Garbarskiej 7, sala 65, I-e piętro, a zostaną zamknięte dnia 31-go października. Wykłady rozpoczną się dnia 4-ego listopada rb., sala 43 w Collegium Novum.

— Zebrania i raporty kontrolne rezerwy i pospolitego ruszenia. W roku bież. będą przeprowadzone zebrania i raporty kontrolne 1-o oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia z roczników 1901, 1897, 1895, 1885, 1881, 1875 oraz z pośród urodz. w latach 1900, 1899, 1894 tych. którzy w roku bież. nie odbyli ćwiczeń wojskowych, 2-o szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią z roczników 1901, 1897, 1896, 1895, 1890 oraz z roczników 1900 i 1899, należących do pospolitego ruszenia z bronią oraz tych, którzy nie odbyli w roku bież. ćwiczeń wojskowych.

Co dzień niesie?

WRZESIEN 18 Piątek	Suchy dzień Józefa, Irena Słońce: W. 5.14 Z. 5.48 Księżyc: W. 5.13 Z. 5.17

Rumuński minister Rolnictwa w Krakowie.

Wczoraj o godz. 6-ej rano przyjechał do Krakowa rumuński minister rolnictwa, p. Constantinescu ze swoją siostrzenicą Alice i jej bratem Xurtem Hadelburgiem. Ministrowi towarzyszą nadto jego sekretarz Episcopescu i konsul polski w Bukareszcie, p. Smutny. Gościa witali na dworcu naczelnik oddziału bezpieczeństwa publ., radca hr. Skarbek w imieniu wojewody, dyrektor policji dr Styczeń, naczelnik dr Buszek, prezes dyrekcji kolei, inż. Barwicz, inspektor kolei Polman i major hr. Pusłowski.

Goście zwiedzili rano zabytki Krakowa, oprowadzani przez hr. Pusłowskiego, a o godz. 1-ej min. 30 popołudniu wzięli udział w przyjęciu, wydanem na ich cześć przez wojewodę Kowalikowskiego w Hotelu Francuskim. Popołudniu minister Constantinescu zwiedził saliny w Wieliczce, a o godz. 2-ej w nocy odjechał do Bukaresztu.

Na tropie przemytników tyt niowych.

PRZEMYCALI ONI TYTOŃ Z NIEMIEC PRZEZ G. ŚLĄSK.

Dowiadujemy się, że w ostatnim czasie organa policyjne wpadły na trop szeroko rozgałęzionej szajki przemytników, którzy trudnili się od dłuższego czasu przemycaniem tytoniu z Niemiec do Polski przez Górny Śląsk.

Przemytnicy mieli w Krakowie agentów, którzy trudnili się od dłuższego czasu przemycaniem tytoniu z Niemiec do Polski przez Górny Śląsk.

Przemytnicy mieli w Krakowie agentów, którzy odbierali przemycony towar i sprzedawali go prywatnym osobom oraz w okolicznych ośrodkach przemysłowych. Śledztwo prowadzone jest równocześnie przez policję i przez władze skarbowe, tak w Krakowie jak i w szeregu miast granicznych na Górnym Śląsku.

Śledztwo w sprawie nadużyć w Guzohamie ukonczone.

Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie afery w krakowskim oddziale Głównego Urzędu Żywnościowego zostało w zupełności ukończone. Akta tej sprawy, głośnej swego czasu w naszem mieście, przesłano w tych dniach z Warszawy do sądu krakowskiego.

Przypomnieć należy, że afera ta miała miejsce w jesieni ub. roku, a nadużycia polegają na pokątnej sprzedaży mąki, przeznaczonej przez Guzohan do rozdziału między konsumy. Oskarżenie ma objąć kilka osób, a m. in. S. Landaua, zamieszkałego przy ul. św. Sebastjana w Krakowie. Guzohan znajduje się obecnie w likwidacji.

Raporty kontrolne odbędą się w dniu 4-ego listopada rb., zaś zebrania kontrolne w czasie od 15-go października do 15-go grudnia rb. Bliższe szczegóły i kolejność stawiennictwa ogłoszone zostaną afiszami na murach miasta.

Pożar w fabryce „Labor“. W nocy z 16-go na 17-go bm. wybuchł w mechanicznej fabryce „Labor“ przy ul. Groble l. 21 pożar, który strawił powałę i ścianę, wyrządzając szkodę około 3000 złotych. Wezwana straż pożarna ogień zlokalizowała. Przyczyny wybuchu pożaru nie stwierdzono.

Pościg za wyrodną matką. W dniu 16. bm. znalazła Anna Górniakówna na ul. Andrzeja hr. Potockiego, 6-tygodniowe dziecko płci żeńskiej, niewiadomych rodziców. Podrzutka oddano do Żłóbka miejskiego, zaś za wyrodną matką zarządzono pościg.

Znowu kradzież roweru. Na szkodę Samuela Eldnera, zamieszkałego w Podgórzu, przy ulicy Rękawka l. 44, skradziono z przedsklepu przy ulicy Florjańskiej rower, wartości 170 zł.

— Krwawy koniec libacji pod gołem niebem. Wczoraj po południu koło jatek dominikańskich na plantach Magdalena Klimek została ugodzona nożem w lewe płuco przez swoją koleżankę w czasie kłótni, wywołanej po zbyt sutej libacji alkoholowej pod gołem niebem. Ciężko ranną Klimkównę przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

Samobójstwo z powodu kłótni z kucharką. Wczoraj wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość jodyny Janina Korzonkiewicz, lat 30, pokojówka, zamieszkała przy ul. św. Gertrudy 18. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po przepłukaniu żołądka przewiózł desperatkę do szpitala św. Łazarza. Przyczyną samobójstwa była kłótnia między Korzonkiewczówną a mieszkającą obok kucharką.

Operetka Nowości Rajska. Od czwartku 17-go bm. przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie o godzinie 7.30 a popołudniowe o godz. 3.30. W piątek, sobotę i niedzielę o godz. 7.30 wieczór głośna operetka Jawbiego „Sybilla“ czyli „Romans Wielkiego Księcia“ z przepyszną wystawą i dobraną obsadą ról: pp: Czernekówna, Kalmińska, Jaśkówna, Józefowicz, Romaniszyn, Pilarski (jun.), Stefański, Orliński i inni. — Operetka ta która w triumfalnym pochodzie przeszła przez sceny Europy, wzbudziła, jak świadczy pokup biletów wstępu, zupełnie zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich sfer bywalców Operetki Nowości „Sywillę“ uświetnie wspaniały balet z udziałem pp.: Piohowskiego i Popielewskiej oraz nader zajmujące ewolucje układu Prohowskiego. W niedzielę o godz. 3.30 popołudniu po cenach zniżonych ciesząca się nieprzeciętnem powodzeniem operetka „Targ na dziewczęta“.

Kronika Śląska.

(—) **Konferencja** starszych brackich Spółki Brackiej odbędzie się w niedzielę, dnia 20. bm. o godzinie 10-tej dopołudnia w Katowicach w lokalu „Strzecha Górnicza“, ul. Andrzeja 21. Na konferencję zaprasza się wszystkich starszych brackich bez względu na przynależność związkow.

(—) **Wykład przeznaczony dla kolejarzy** i szoferów, zamierza wygłosić podczas kongresu przeciwalkoholowego w Katowicach były minister Kolei p. prof. dr. Bartel. Byłoby bardzo wskazanem, aby tłumnie na ten wykład pośpieszyli wszyscy czynni w kolejnictwie polskiem. Także udział szoferów w tym wykładzie jest bardzo pożądany. Wykład odbędzie się w piątek 25-go o godzinie 18,30, w sali Domu Związkowego przy kościele św. Piotra i Pawła.

(—) **Wystawa przeciwalkoholowa w Katowicach** będzie otwarta już przed Kongresem i to od soboty 19-go w obie niedziele można zwiedzić wystawę w czasie od godziny 9 do 12, popołudniu od godziny 16 do 19-tej. Jednakże w dni Kongresu przeciwalkoholowego t. j. 25. i 26, przerwy obiadowej nie będzie. Wstępne wynosi dla wszystkich 10 groszy. Jak się dowiadujemy, tegoroczna wystawa będzie znacznie różniła się od wystawy przeszłorocznej. Mnóstwo nowego materjału nadesłała już Składnica Abstynencka z Poznania. Pozatem obiecał nadesłać specjalne wykresy Magistrat m. Łodzi i Bydgoszczy. Polska firma warszawska Haberbusch i Schiele urządzi wystawę napojów bezalkoholowych. Także warszawski Komitet popierania technicznych zastosowań spirytusu urządzi swój dział, który miał stanowić część składową Wystawy Spirytusowej, planowanej swego czasu w Poznaniu, a później odwołanej. Wystawa będzie się mieścić w sali gimnastycznej żeńskiego gimnazjum przy ul. 3-go maja w pobliżu placu Wolności. Wystawę powyższą powinien zwiedzić każdy. Wstępne 10 groszy, znakomicie ułatwia zwiedzenie każdemu.

(—) **Kradzieże z włamaniem.** Z pokoju czeladników rzeźnika Kembera przy ul. Poprzecznej w Katowicach skradli złodzieje garderobę. Wartość skradzionych ubrań obliczają poszkodowani na 1000 zł. — Do mieszkania Janiny Grzechowiakowej przy ulicy Sobieskiego w Katowicach włamali się złodzieje. Włamywacze skradli 2 płaszcze, męskie ubranie, kapelusz damski, zegarek z łańcuszkiem, budzik i 3 koszule.

(—) **Oszust w roli urzędnika skarbowego.** Jakiś tajemniczy osobnik obchodzi Katowice i podszywając się pod miano urzędnika skarbowego, egzekwuje pewne kwoty z tytułu należności podatkowych, pieczętując przytem kwity fałszywą pieczątką Urzędu Skarbowego w Katowicach. Jest rzeczą zastanawiającą, skąd osobnik ów posiada wiadomości, do kogo udać się po należność i na jaką kwotę należności podatkowej ma brać zaliczki. Ostrzegamy ogół przed tym oszustem; każdy funkcjonarjusz Urzędu Skarbowego zaopatrzony jest w legitymację uprawniającą do pobierania podatków. Oszusta należy spróbować wylegitymować — i oddać w ręce władz. (m)

(—) **Oszustwo.** Z Mysłowic donoszą: Właściciel kantoru buchalteryjno-rewizyjnego Fr. Poprawka zwinął swoje biuro i czmychnął przeniewierzywszy znaczną sumę na szkodę słuchaczy kursów buchalteryjnych. Wszyscy poszkodowani zechcą się zwrócić ze swojemi pretensjami do ekspozytury urzędu śledczego w Katowicach przy ulicy Zielonej w gmachu Głównej komendy policji Woj. Śl.

(—) **Ze statystyki bezrobocia w obwodzie mysłowickim.** W okresie od 10—16 bm. przypuszczalna liczba bezrobotnych w obwodzie wynosiła 2017, zarejestrowano zaś 1954. Do pracy skierowano 83. w tem zapośredniczono w 48 wypadkach. Zdjęto z ewidencji 8. Zasiłki pobierało według akcji normalnej — 762, z doraźnej pomocy państwowej — 165, według rozporządzeń niemieckich — 30. z wojewódzkiej akcji doraźnej — 43. Do Francji nie wysłano nikogo. (m)

(—) **Spowiedź młodzieży.** Młodzież gimnazjum państwowego w Mysłowicach, mieszkająca w mieście przystępuje dziś po południu do spowiedzi, jutro zaś o godz. 8-mej rano przystąpi do stołu pańskiego. Uczniowie dojeżdżający z poza Mysłowic, mają obowiązek odbycia spowiedzi i przystąpienia do komunji w swoich kościołach parafjalnych. (m)

(:) **Ziemniaki dla mało zarobkujących.** Z Król. Huty donoszą, że oprócz bezrobotnych i ubogich miasta otrzymają tę samą ilość ziemniaków także osoby małozarobkujące. Do tych zalicza się wszystkich nieżonatych żywicieli z miesięcznym zarobkiem 50 zł., żonaci z 2 dziećmi i 100 zł., żonaci z 3 dziećmi i 120 zł. miesięcznego zarobku.

(:) **Z Nowych Hajduk.** Miejscowy Komitet T. C. L. zawiadamia wszystkich czytelników, że bibljoteka została otwarta z dniem 9-go bm. i wypożycza się każdą środę, czwartek i piątek od 3—6 godz. wieczór. Zarazem podajemy do wiadomości, że walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 30-go bm. o godz. 4-tej po południu w sali młodzieży na które szanownych członków i wszystkich sympatyków naszego towarzystwa zapraszamy.

(§) **Ostrzeżenie.** Dyrektor seminarjum w Pszczynie ogłasza: Doszło do wiadomości tutejszej Dyrekcji państw. seminarjum, iż pojawił się jakiś osobnik, sprzedający album miasta Pszczyny, wydany rzekomo nakładem tutejszego Seminarjum. Album ten sprzedaje na dochód budowy nowego gmachu seminarjum, posługując się fałszowaną odezwą. Wspomniany osobnik umieścił nawet w niektórych dziennikach artykuły, zachęcające do zakupna albumu oraz związanej z tem zbiórki. Dyrekcja oświadcza, iż zakład tutejszy nie urządzał na budowę seminarjum żadnej kwesty.

(§) **Napad rabunkowy.** Na drodze w pobliżu Panewnika napadli bandyci na powracających z pracy robotników Józefa Gałuszczyka z Panewnika i Karola Pitloka z Kuźnicy. Bandyci przeszukali kieszenie napadniętych, lecz nie znaleźli żadnych pieniędzy. Jeden z bandytów, rozgniewany, że trafił na biedaków, nie posiadających nawet grosza, uderzył Pitloka bronią kilka razy po plecach i rękach. Zatrwożony Pitlak rzucił rower pod nogi bandyty i uciekł. Napastnicy zabrali rower i oddalili się w kierunku Kochłowic.

)§(**Napad bandycki.** Z Rybnika donoszą: Niejaki Paweł Kąkol, awanturnik, napadł na ulicy Wodzisławskiej na robotnika Ludwika Kulę z Częstochowy. Opryszek sponiewierał Kulę, zrabował mu małą sumę pieniędzy, papierosy i skarpetki. Po spełnieniu napadu bandyta homoseksualista shańbił swoją ofiarę, następnie odstawił ją na policję i oświadczył, że znalazł Kulę leżącego na bruku ulicy. Policja stwierdziła natomiast, że sprawcą napadu rabunkowego i shańbienia robotnika K. jest właśnie rzekomy dobroczyńca, który się zajął losem bezprzytomnego. Paweł Kąkol został aresztowany i odstawiony do więzienia sądowego w Rybniku.

)§(**Z Knurowa donoszą:** Tutejsza koksownia przyjęła do pracy 150 robotników. Pewna część górników, zatrudnionych na kopalni, została przekazana do koksowni.

Z Zagł. Dąbrowskiego.

§§ **Pożar.** W realności Wąska w Zawierciu wybuchł pożar, który groził przerzuceniem się na sąsiedzkie budynki. Akcja ratunkowa musiała się zadowolić ochroną domów sąsiadów. Dom W. został spalony razem z meblami właściciela kamienicy i lokatorów. Przyczyny wybuchu ognia nie stwierdzono.

Z Cieszyńskiego.

(::) **Losowanie przysięgłych** do sądu powiatowego w Cieszynie z Bielska i kolicy odbyło się w tych dniach z następ. wynikiem: G. Chmielowski, Jerzy Cipsa, Wiktor Pieczora, Antoni Misiąg, Paweł Kreis, Andrzej Mucha, Jan Gabryś, Jerzy Hemszik, Emil Śmieszkol, Karol Gayer, B. Zenda, Stefan Kułakowski i Jan Biesiak.

(::) **Włamanie.** Z Cieszyna donoszą: Z zamkniętego mieszkania czeladników piekarza Weidlicha skradli złodzieje na szkodę Pawła Kniezska, Em. Gila i Kaczora płaszcz gumowy, ubranie, torebkę skórzaną, parę trzewików, zegarek i 97 zł.

Z całej Polski.

Komunikat Zarządu Zjednoczenia Bractw Strzeleckich. Bractwa Strzeleckie zawiadamia się, że Zarząd Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Zacodnich Ziem Polski, zwołuje na sobotę 26-go września br. do Bydgoszczy 3-ci Zjazd Delegatów. Otwarcie Zjazdu nastąpi w strzelnicy ul. Toruńska 175 punktualnie o godzinie 2.30 po południu, o godz. 9-tej wieczorem uroczysta akademja i raut. Następnego dnia w niedizelę 27-go września br. o godz. 9-tej rano wymarsz ze strzelnicy na nabożeństwo, poczem pochód przez miasto i złożenie wieńca na grobie Niezanego Powstańca Wielkopolskiego. O godz. 1-szej po południu śniadanie myśliwskie, poczem nastąpi otwarcie 4-ro dniowego strzelania o nagrody wartościowe. Wszystkie Bractwa uprasza się o jak najliczniejszy udział tak w zjeździe jak i w strzelaniu.

Ostrzega się przed nabyciem! Sokołowi z Ameryki Janowi Przybyłowiczowi skradziono w pociągu na linji Bliszen—Lwów 4 czeki po 100 dolarów, wystawione na jego imię przez American Express Co w Bufallo.

173 wagony marek polskich wycofanych z obiegu dnia 31-go maja br. sprzedał Skarb Państwa fabrykom papieru jako makulaturę. Marki te nominalnej wartości 1114 bilionów marek a wagi 2 miljonów kg., przyniosły skarbowi 51 448 zł., a kolei państwowej za przewóz 104 173 zł.

Uregulowanie ruchu samochodowego w całej Polsce. Biorąc pod uwagę że ruch samochodowy nie ma charakteru lokalnego, oraz że kierowcy samochodowi nie mogą być wprowadzani w błąd przez odmienne sygnały w różnych miejscowościach, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumienin z Ministerstwem Robót Publicznych ustaliło, iż sygnały te winbyć jednolite na całym obszarze państwa. W tym celu wymienione Ministerstwa zaaprobowały sygnały, używane już obecnie z dobrym wynikiem przez policję państwową w Warszawie.

+ **Oszust podający się za harcerza,** nazwiskiem podobno Bańkowski (?) został nareszcie aresztowany w Samborze i osadzony w areszcie śledczym we Lwowie. Znaleziono przy nim m. i. dokumenty skradzione w czasie jednej z ostatnich „wizytacyj". Osoby poszkodowane winny donieść szczegóły do Zarządu Oddziału Lwowskiego Związku Harcerstwa Polskiego (Lwów, Kopernika 20) celem zakomunikowania władzom.

+ **Dzieci wykopały zwłoki noworodka.** Z Łodzi donoszą: Dzieci, pasące bydło na polu, bawiąc się w piasku, wykopali w przydrożnym rowie zwłoki noworodka, będącego już w częściowym rozkładzie. Przechodnie zwabieni krzykiem przestraszonych dzieci, dowiedziawszy się o wypadku, zawiadomili policję. Trupa przesłano do prosektorjum miejskiego.

+ **Stado krów pod kołami kurjera.** Z Kutna donoszą: Pod wsią Krośniewicami zdarzył się niezwykły wypadek. Cztery kilometry od stacji Krośniewice pastuch przepędzał przez tor kolejowy stado krów w liczbie 32 sztuk należące do gospodarzy wsi Wola Piotrowa. Nieuważny chłopiec nie spostrzegł w porę, że nadchodzi pociąg pospieszny. Toteż jego nieuwaga miała skutki fatalne. Lokomotywa pociągu w pełnym pędzie wpadła na stado, zabijając jedną krowę po drugiej. Maszynista zdołał zatrzymać maszynę po drugiej. Maszynił zatrzymać maszynę dopiero w odległości 150 metrów od miejsca wypadku, gdzie leżało 25 sztuk bydła straszliwie zdemasakrowanych.

+ **Sensacyjny proces w Poznaniu.** Dnia 14-go bm. rozpoczął się przed sądem okręgowym w Poznaniu proces o oszustwo przy dostawach wojskowych przeciwko dostawcom mięsa Władysławowi i Kazimierzowi Syllerom. Do rozprawy powołano około 100 świadków, tak z pośród sfer wojskowych jak i cywilnych. Przewodniczyć będzie sędzia Bojarski, obrony podjęli się dr. Nowosielski i dr. Jagielski. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie, ponieważ były przedmiotem licznych wzmianek i artykułów w prasie.

+ **Rząd przystąpił do budowy kolei Kalety Wieluń.** Rada Ministrów wydała rozporządzenie upoważniające Skarb Państwa, jako przedsiębiorstwo budowy linji kolejowej od stacji Kalety przez Herby do Wielunia i Podzamcza, do wywłaszczenia nieruchomości w powiecie kempińskim woj. poznańskiego i w pow. lublinieckim wojew. śląskiego, niezbędnych do budowy tej kolei. Jak wiadomo, odcinek ten ma stanowić jedną z części wielkiej magistrali łączącej Górny Śląsk z Gdynią przez Kalety — Cherby — Wieluń — Podzamcze — Inowrocław — Bydgoszcz.

+ **Straszna zbrodnia.** Córka włościanina wsi Gorzały, pow. kowalskiego, 20-letnia Stanisława Cienciekówna w nocy około godz. 2-ej, gdy wszyscy wokół byli pogrążeni w głębokim śnie wstała i uzbroiwszy się w siekierę podeszła do śpiącego obok brata swego i jednym potężnym uderzeniem w głowę rozłupała mu czaszkę. Na krzyk ranionego nadbiegła służąca, znajdująca się w drugim pokoju i rzuciwszy się na Cienciakównę usiłowała ją rozbroić. W bójce otrzymała ona trzy ciosy siekierą w rękę, plecy i głowę. Mimo to zdołała ona rozszalałą dziewczynę wypchnąć za drzwi, zamykając pokój od zewnątrz zasuwą. Wskutek szamotania się walczących przebudził się śpiący w stodole ojciec Cienciakówny, Piotr i myśląc, że bandyci napadli na jego zagrodę pospieszył z pomocą. Nim jednak dobiegł do drzwi, córka zbliżyła się ku niemu i zadawszy przerażonemu ojcu kilka ran w nogi, ręce i piersi, uciekła poza dom i znikła. Tymczasem służąca Janina Michalakówna, brocząc krwią wybiła szyby w oknie domu i rozpaczliwym krzykiem zaalarmowała całą wieś. Zawiadomiona o zajściu miejscowa policja przybyła wkrótce na miejsce i po energicznych poszukiwaniach odnalazła Cienciakównę martwą na dnie wiejskiej studni. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że przyczyną zbrodni Cienciakówny była chęć zemsty na ojcu i bracie, którzy nie chcieli zgodzić się wypłacić Piotrowi Kazimierczakowi, jej narzeczonemu kwoty 8,000 złotych, tj. przyrzeczonego jej wiana.

Przed odsłonięciem pomnika Kościuszki w Katowicach.

Program uroczystości jest następujący:

Niedziela godz. 10 rano — przy wieży Kościuszki w parku Kościuszki:

a) poświęcenie sztandaru Zw. Powstańców Śląskich pow. katow.,

b) nabożeństwo polowe,

c) odsłonięcie pomnika w formie płaskorzeźby na frontonie wieży. Płaskorzeźba wykonana została według projektu art. rzeźbiarza Chorembalskiego z Lublina, a odlana w odlewni artystycznej B-ci Łopieńskich w Warszawie. Pomnik jest darem miasta Katowic i Wydziału Powiatu Katowickiego.

Odsłonięcia pomnika dokona p. Minister Sikorski, przemówienia wygłoszą prezes Komitetu p. Piechulek i p. Minister.

Następnie odbędzie się pochód do miasta. Na Placu Wolności złożenie hołdu poległym powstańcom śląskim przy ich pomniku.

Uczestnicy pochodu przedefilują przed pomnikiem z pochylonemi sztandarami.

Na ulicy 3. Maja defilada przed Panem Ministrem, przedstawicielami Władz wojskowych i cywilnych. Po defiladzie uczestnicy pochodu ustawią się na Rynku, gdzie nastąpi odpowiednie przemówienie. Po odśpiewaniu „Roty" pochód rozejdzie się.

Po południu o godz. 3-ej odbędzie się w Sali Powstańców nadzwyczajny Walny Zjazd Powstańców.

Komitet, urządzający tę uroczystość, apeluje do Wszystkich Obywateli, a szczególnie do Związków i Organizacji narodowych i społeczn. o **gremjalny udział w uroczystości, która stanowić ma potężną manifestację narodową.** Na czele Komitetu stoi Prezydjum honorowe, do którego wchodzą: Ks. Administrator Apostolski Ks. Hlond, Pan Wojewoda Bilski, Marszałek Sejmu Śl. Wolny, Pan Generał Horoszkiewicz i Prezydent Miasta Dr. Górnik. Na czele Komitetu Wykonawczego stoją: Prezes Rady Miejskiej Piechulek, Dca Piechoty 23 Dywizji p. Pułkownik Zawistowski oraz Prezes Zarządu Głównego Zw. Powst. Śl. p. Grzesik. Do Komitetu wchodzą przedstawiciele wszystkich organizacji półwojskowych i społecznych.

Dla uczestników uroczystości przybywających z poza Katowic zapewnione są znaczne zniżki kolejowe, z których korzystać mogą wszyscy członkowie Związków i organizacji, przybywający w grupach conajmniej 20 osób. Bliższe informacje w tym względzie u Przewodniczących Związków. **M. S.**

* * *

Dla uczestników uroczystości odsłonieęcia popiersia Tadeusza Kościuszki w dniu 20. bm., którzy przybędą z poza Katowic, dyrekcja kolejki w Katowicach w porozumieniu z ministerstwem Kolei przyznała znaczne zniżki przejazdu. Uczestnicy jednak przybyć muszą na dworzec w grupach od 20 do 30 osób. W kasie kolejowej przedłożyć muszą imienny spis, który należy zaopatrzyć pieczątką danej organizacji i podpisem jej prezesa. Zarządy organizacji odpowiadają za swych członków.

Zaznaczyć należy, że jedynie pod powyższymi warunkami uwzględnione będą zniżki kolejowe. Bliższych informacyj udzielą uczestnikom ich Związki.

Baczność Hallerczycy! W myśl odezwy Komitetu Odsłonięcia Pomnika Tadeusza Kościuszki w Katowicach na wieży w Parku Kościuszki Zarząd Chorągwi Śląskiej Związku Hallerczyków wzywa wszystkich swoich członków do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w powyższej uroczystości, która odbędzie się w niedzielę dnia 20-go sierpnia 1025 r.

Wobec uzyskania u Dyrekcji Kolei Państwowej w Katowicach znacznej ulgi na przejazd kolejami państwowymi w tym dniu dla Organizacyj Przysposobienia Wojskowego poleca się przyjeżdżać w większych grupach, przynajmniej po 20 ludzi.

Zbiórka Hallerczyków w Katowicach na Placu Miarki wylot nlicy Jagiellońskiej o godzinie 8 rano. Odmarsz na uroczystość o godzinie 9.

Na miejsce zbiórki przybywają Hallerczycy placówkami a komendanci placówek zgłoszą się do raportu zastępcy komendanta Chorągwi p. Leopolda Zająca, który obejmie dowództwo całej chorągwi wobec nieobecności komendanta, p. majora Pacciniego.

Za Zarząd Chorągwi Śląskiej Związku Hallerczyków.

Stanisław Zagoła, prezes. — L. Konieczny sekr.

Baczność Powstańcy Śl. grupy miejscowej Katowice—Karbowa i okolicy. W niedzielę, dnia 20-go września br. odbędzie się odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej w parku Kościuszki równocześnie zaś poświęcenie sztandaru bojowego Zw. Powstańców Śl. Pow. katowickiego w Katowicach. Program: O godz. 7.30 zbiórka na rynku przed teatrem. 8,30 odmarsz przed gmach województwa śląskiego po sztandar. 9.00 odmarsz do parku Kościuszki na mszę polową. Po nabożeństwie pochód do miasta, złożenie hołdu poległym powstańcom na placu Wolności, następnie defilada na ulicy 3-go Maja, o godz. 16-tej zabawa żołnierska i ludowa w parku Kościuszki. Obowiązkowe stawienie się wszystkich członków.

Baczność Opolanie! Zbiórka całej grupy Opolskiej Zw. Powst. Śl. o godz. ½9 przed poł. na placu Andrzeja. Odmarsz o godz. 9 do parku Kościuszki na mszę polową i dalsze uroczystości połączone z odsłonięciem popiersia Kościuszki na wieży wolności. — Obowiązkiem każdego członka jest stawić się do szeregu. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Groźny wzrost liczby bezrobotnych

w Krakowie i okręgu.

Jak się dowiadujemy ogólna liczba bezrobotnych na terenie województwa krakowskiego wzrosła w sierpniu br. w stosunku do lipca o 500 osób. Liczba bezrobotnych według stanu z dnia 1 września br. wynosi 8148 osób. Z cyfry tej przypada na miasto Kraków 2315 bezrobotnych.

W poszczególnych gałęziach przemysłu bezrobocie przedstawiało się w sierpniu następująco:

Robotników rolnych 47, budowlanych 995, ceramicznych 419, górniczych 3012, skórników 17, metalowców 606, drzewnych 269, odzieżowych 143, hutniczych 165, naftowych 135, tekstylnych 10, chemicznych 188, tytoniowych 270, papierników 6, pracowników umysłowych 747 itd.

Na wzrost bezrobocia wpłynęły liczne redukcje personalu pracowniczego w przedsiębiorstwach przemysłowych z powodu braku zamówień i kredytów.

Sytuacja na najbliższe miesiące przedstawia się znacznie gorzej, a to z powodu zapowiedzi dalszych redukcyj w fabrykach i zamierania sezonu budowlanego. I tak: gwarectwo węglowe w Jaworznie wypowiedziało już pracę z trzymiesięcznem terminem 33 urzędnikom, a na listopad zapowiedziało dalszą redukcję 40 urzędników.

Z piekła bolszewickiego.

Pismo rosyjskie „Rul", wychodzące w Berlinie, podało garść przejmujących grozą szczegółów o t. zw. „Słon'ie" (Siewiernyje Tagiena osobago naznaczenia).

Więzienie to znajduje się, jak wiadomo, na wyspach Sołowieckich, położonych na Morzu Białem.

Obecnie znajduje się w „Słon'ie" około 5000 więźniów, którzy dzielą się na trzy kategorje: 1) „politycznych i zamkniętych" (terminologja oficjalna), 2) zwykłych przestępców kryminalnych i 3) „Kr" (kontrrewolucjonistów.

Pierwsi — to eserzy, socjalni demokraci i mieńszewicy. Tych życie jest najznośniejsze, korzystają bowiem z pewnych „przywilejów", tj., że wolno ich wspomagać socjalistom zagranicznym pieniądzmi, ubraniem, żywnością. Ale za to życie więźniów dwóch następnych kategorji jest wprost straszne, a szczególnie tych, co napiętnowani są skrótem „kr.".

Nie są oni uważani za ludzi, mających jakiekolwiek ludzkie prawa. Żyją w absolutnem odcięciu od reszty świata, w świadomości, że protesty z ich strony nie mogą mieć skutku, że więzienie ich jest dożywotniem a znosić muszą głód, zimno, błoto w barakach, gdzie mieszkają, dokuczliwość i razy ze strony administracji więziennej.

Ci nieszczęśni „kr" składają się z byłych kupców, oficerów armji carskiej i armij, które walczyły z bolszewikami, studentów uniwersytetów, mnóstwa duchownych. Liczba ich nie zmniejsza się a raczej wzrasta, bo wciąż nowi przysyłani zostają z głębi kraju...

Ostatniemi czasy zelżało jakoby obchodzenie się z nimi. Nie słychać bowiem o takich „wypadkach", jak za topienie na pełnem morzu statku z 4.000 „kr.", co się wydarzyło w Portamińsku, a także zamknięto osławiony „biały dom" w Chołmogorach, gdzie rozstrzeliwano dziennie po 200 ludzi, skutkiem czego dosłownie był krwią zalany. Ale zamiast masowych egzekucyj wprowadzono teraz rozstrzeliwanie więźniów w pojedynkę i bez sądu. Stosowaną też bywa w dalszym ciągu tortura, zwana „karcerem", gdzie zamykają więźniów na czas od 2 do 6 miesięcy i gdzie za całe pożywienie otrzymują pół funta chleba na dwa dni! Nie było przykładu, aby który więzień wyszedł żywym z tego „karceru".

Moralne atoli męki straszniejsze są tam od fizycznych. Z wysp Sołowieckich nikogo jeszcze nie uwolniono, choćby skończył się termin jego kary. Po odsiedzeniu bowiem np. 2-letniego więzienia odsyła się więźnia do Chołmogór, a stamtąd do Narymu, skąd znów wraca do Chołmogór i tak w kółko...

Wprawdzie zredukowano znacznie w roku bieżącym kredyty na utrzymanie „Słon'a", bo z 2 miljonów na 250 tysięcy rubli, ale odbiło się to tylko na utrzymaniu więźniów, których głodowe racje żywności zmniejszono do niemożliwości.

Więźniowie są przytem wciąż zajęci ciężką pracą. Ładują do magazynów prowianty, węgiel, drzewo, budują kolej wąskotorową itd. Obchodzenie się z nimi dozorców jest nadwyraz brutalne. Pomocy lekarskiej niema wcale. Każdy chory skazany jest na śmierć, która jest dlań czemś wielce pożądanem, bo skraca straszne męki.

Stosunkowo niewielki oddział wojsk „GPU" (dawnej czerezwyczajki) strzeże „Słon'a", ale o ucieczce nie myślą nawet zmęczeni, wiecznie głodni i w łachmany odziani więźniowie.

A zresztą dokąd mają uciekać? Na setki wiorst od piekła, w którem przebywają, ciągnie się ku zachodowi i południowi „tajga" (moczary nie do przebycia), a na północy i wschodowi morze...

Sowieckie małżeństwa na wiarę.

ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI MOŻE BYĆ ZAWARTY NA PODSTAWIE USTNEJ LUB PISEMNEJ UMOWY.

Kolegjum komisarjatu do spraw wewnętrznych opracowało projekt nowej ustawy o małżeństwie i rodzinie. Jak donoszą pisma sowieckie, treść projektu jest następująca: Nowy kodeks opiera się na zupełnej swobodzie w stosunkach małżeńskich, na ustaleniu związku krwi pomiędzy dziećmi a rodzicami, na zabezpieczeniu interesów matki i dzieci i równouprawnieniu majątkowemu małżonków.

Małżeństwo może być zawarte na podstawie umowy ustnej lub pisemnej. Może być przerwane każdej chwili. Kobiety mogą wychodzić za mąż od 16 lat, mężczyźni mogą się żenić od 18. Zabrania się małżeństw między osobami, znajdującymi się w związku krwi w linji prostej. Prawo uznania małżeństwa należy wyłącznie do władzy cywilnej. Zawierający małżeństwo mogą nosić nazwisko męża lub żony, lub zostać każda przy swojem. Używanie nazwisk podwójnych jest wzbronione. Zmiana miejsca zamieszkania przez jednego z małżonków, nie zmusza drugiego do translokacji. Małżeństwo nie stwarza wspólnego prawa własności do majątku, którym małżonkowie władali osobno przedtem. Niezdolny do pracy lub bezrobotny małżonek, lub małżonka ma prawo do utrzymania przez drugiego, o ile ten jest w stanie mu je zapewnić. Prawo to nie ustaje po rozwodzie.

Rozwód dokonywa się za porozumieniem obojga małżonków, lub na życzenie jednego z nich. Dzieci zostają przy tem małżonku, którego wyznaczy sąd.

Kobiecie, która zaszła w ciążę, a nie znajduje się w małżeństwie zarejestrowanem, wolno w czasie ciąży, lub w ciągu roku po urodzeniu dziecka dochodzić praw ojcostwa, które ustala sąd i pociąga ojca do udziału w wydatkach na utrzymanie dziecka.

Dzieci obowiązane są utrzymywać niezdolnych do pracy rodziców, rodzice dzieci. Sąd może pozbawić rodziców praw rodzicielskich, „o ile korzysta się z nich ze szkodą dla dzieci".

Zerwanie czerwonych sztandarów

Z KIOSKU BOLSZEWICKIEGO NA TARGACH WSCHODNICH.

Lwów, 17. 9. Zamknięcie Taragów Wschodnich zostało zakłócone incydentem, który niewątpliwie znajdzie głośne echo.

O zmroku zjawili się na placu wystawowym czterej ludzie, którzy zmyliwszy czujność posterunku policyjnego, rzucili się niespodziewanie w kierunku kiosku, zajmowanego przez Sowiety. Osobnicy ci zerwali sztandary z emblematami sowieckiemi, poczem rzucili się do ucieczki.

Policja puściła się za nimi w pogoń i aresztowała ich. Komisarz policji, pełniący służbę na Targach Wschodnich, Konarski, stwierdził, że aresztowani, znajdujący się w stanie pijanym, są byłymi oficerami żandarmerji carskiej: Aleksandrowicz, były pułkownik żandarmerji rosyjskiej, Włodzimierz Korczaków, były pułkownik żandarmerji rosyjskiej, Saweli Maluin, były oficer żandarmerji rosyjskiej i S. Grabowskiej były agent ochrany rosyjskiej. Wszystkich czterech aresztowanych osadzono w więzieniu.

Dowody „kultury" pruskiej.

„RAUS MIT DEN POLACKEN!"

Wychodząca w Herne w Westfalji niemiecka gazeta „Das freie Wort" umieściła dnia 16-go sierpnia br. artykuł pod powyższym tytułem. Po steku wymyślań pod adresem pruskiego ministra spraw wewnętrznych, Severinga, z powodu zaniedbań sprawy przyjęcia powracających z Polski optantów niemieckich, w artykule tym znajdujemy następujące, niezwykłe, nie mające związku logicznego z treścią artykułu, zakończenie:

„Jest skandalem, że w reńsko-westfalskim okręgu przemysłowym są jeszcze polscy ławnicy, że minister pracy rzeszy wciąż jeszcze pertraktuje w sprawach płacy z czterema oficjalnie uznanemi Związkami zawodowemi górników (mowa tu m. in. o związku zawodowym polskim — przyp. Red.) a narodowe (czytaj nacjonalistyczne — przyp. red.) związki zawodowe są uciskane (an die Wand gedruckt worden). Polski górniczy Związek Zawodowy znajduje posłuch u władz, gdy narodowym robotnikom zamyka się drzwi przed nosem. Postulatem chwili musi być:

„Precz z polskimi górnikami z zagłębia Ruhry, by nasi niemieccy robotnicy znaleźli mieszkanie i pracę".

Należy wyjaśnić, że uznawanie przez rząd rzeszy polskich związków zawodowych w Westfalji nie wypływa z jego tolerancji lub dobrej woli, lecz jest koniecznością, ze względu na to, że w tym okręgu przemysłowym jest z górą 80.000 zorganizowanych robotników polskich. Tem samem tłumaczy się udział Polaków w samorządzie lokalnym w Westfalji.

Agitacja i szczucie antypolskie w Niemczech, prowadzone systematycznie wszelkiemi rozporządzalnemi środkami i sposobami, może mieć jeden tylko skutek: zbudzić w narodzie polskim nienawistne uczucie, których on dotąd nie znał, nawet w stosunku do Niemców. Co będzie, jeśli uczuciom tym damy folgę i zaczniemy walśnie sposobami, których wzory zaczerczyć z niemczyzną w Polsce temi właśnie sposobami, których wzory zaczerpniemy z „Vaterlandu" pruskiego?!

Postępy komunikacji powietrznej.

Z Londynu donoszą, że w przyszłym tygodniu angielskie przedsiębiorstwo lotnicze „Imperial Aero-Co" odda do użytku publiczności nowy olbrzymi samolot z motorami Rolls-Royce który będzie utrzymywał komunikację między Londynem a Paryżem.

Samolot ten zabierać ma 50 podróżnych. Będzie on posiadał elektryczne ogrzewanie i bufet, gdzie będą podawane gorące i zimne przekąski.

W ten sposób uczyniony zostanie dalszy krok ku zrównaniu komunikacji powietrznej z lądową lub morską na punkcie wygód podróżującej publiczności.

Losy Banku dla Handlu i Przemysłu. (A. W.) Delegacja Komitetu wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu została przyjęta w dniu 14. b. m. przez Vice-Ministra Skarbu p. Józefa Karśnickiego, który po odbyciu z nią konferencji informacyjnej przyjął do wiadomości plan najbliższego działania Komitetu, przyrzekając, że powzięte przez Komitet ostateczne decyzje będą przez p. Ministra rozpatrzone.

Weksel za podatki. W niektórych pismach ukazała się wiadomość p. t. „Weksle za zaległe podatki", w której zaznaczono, że M-stwo Skarbu opracowuje projekt rozporządzenia w tej sprawie, podane zostały nawet zasady tego rozporządzenia.

Jak się dowiadujemy wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości. Rozporządzenie takie nie jest opracowywane.

Afera Władysława Ropskiego.

W związku z wiadomością o aresztowaniu Władysława Ropskiego nadsyła nam p. Jan Ropski, właściciel Domu dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, ul. Szewska 5, następujące wyjaśnienie:

Dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień, mogących wyniknąć z powodu podobieństwa mojego nazwiska z aresztowanym za oszustwa Władysławem Ropskim, zniewolony jestem oświadczyć, że z bratem moim Władysławem nie łączyły mnie ani w przeszłości ani obecnie żadne stosunki handlowe.

Biuro moje prowadzę od szesnastu lat sam, osobiście i w ciągu tego okresu czasu klienci moi nie mieli nigdy najmniejszego powodu do skarg i zażaleń, albowiem kierowałem się zawsze w pracy mojej zasadą uczciwości i bezwzględnej sumienności. Mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej zobowiązania moje wypełniałem jaknajskrupulatniej i nikt nie może mi zarzucić, że z tytułu tych zobowiązań dopuściłem kiedykolwiek do wdrożenia przeciwko mnie kroków sądowych. Zresztą osobisty mój majątek szacowany na 30 tysięcy dolarów daje dostateczną gwarancję dla wszystkich, którzy mnie powierzyli i zechcą powierzyć w przyszłości przeprowadzenie swoich interesów.

Co do stosunku mego do aresztowanego Władysława Ropskiego, to zaznaczyć muszę, że już przed paru laty zmuszony byłem bronić się przeciw jego zarzutom, skierowanym przeciwko mnie z pobudek konkurencyjych, i ktokolwiek wówczas wątpił o słuszności mojej sprawy, dzisiaj wobec zaszłych wydarzeń uznać musi czystość moich intencji. Broniłem dobrej sławy mojego biura, którą też nadal utrzymać pragnę, i dlatego uważałem za stosowne dać tych kilka słów wyjaśnienia.

Biuro moje prowadzę nadal przy ul. Szewskiej 5, i mam nadzieję, że klijenci moi, których zawsze starałem się obsłużyć uczciwie i sumiennie, nie odmówią mi nadal swego zaufania.

Z poważaniem

Jan Ropski,

Dom dla Handlu i Przemysłu, biuro spedycyjne oraz biuro sprzedaży i kupna realności, Kraków, ulica Szewska 5.

BEZROBOCIE W TARN. GÓRACH.

Przypuszcz. ogólna liczba bezrob. na początku miesiąca sierpnia br. wynosiła 2587, a w końcu sierpnia 2516 osób. Ogólna liczba zarejestrowanych bezrobotnych w U. P. P. wynosiła na początku miesiąca sierpnia br. 2035, a w końc usierpnia 2086 osób. Liczba nowozgłoszonych bezrobotnych do rejestracji w miesiącu sierpniu wynosiła 314 osób, zapośredniczono do pracy 107 osób. Wobec powyższych liczb zwiększyło się bezrobocie, co spowodowała redukcja przeprowadzona na kilku kopalniach i hutach i to: kopalnia Pokój zredukowała 40 osób, kopalnia Wolfgang 5 osób, kopalnia Maks 20, firma Reichmann w Radzionkowie 12, huta Łazego 35, firma Kohn i Ska w Tarn. Górach 36, kopalnia hrabiego Franciszka 5, przedsiębiorstwo kamieniołom w Blechówce 19 osób i kopalnia Błogosławieństwo Boże 20 osób. Liczba pobierających zasiłki na początku sierpnia wynosiła jak następuje: a) z funduszu bezrobocia korzystało 463 osoby; b) z doraźnej pomocy państwowej 680 osób, z funduszu doraźnego tj. nieobjętych ustawą z dnia 18-go lipca 1924 roku 107 osób. w końcu sierpnia br. wynosiła liczba jak następuje: a) z funduszu bezrobocia korzystało 565 osób, b) z doraźnej pomocy państwowej 686 osób, c) z fuduszu doraźnego 100 osób. Suma zasiłków wypłacona w miesiącu sierpniu br. wynosi jak następuje:

a) Z funduszu bezrobocia 20.278.59 zł., b) z doraźnej pomocy państwowej 32.727.18 zł. c) funduszu doraźnego 2366 zł., razem 55.371,77 zł. Termin do wypłaty zasiłków z doraźnej pomocy państwowej, który z dniem 31-go sierpnia upłynął, został na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 4-go września br. przedłużony i przez to dalsza egzystencja bezrobotnych zapewniona.

Przegląd handlowo-przemysłowy.

Papiery państwowe.

Warszawa, 17. 9. 5% pożyczka konwersyjna 43,50, 8% pożyczka konwersyjna 70,00, pożyczka dolarowa 63,50, (w zł. 387 825), pożyczka kolejowa 80,00—85,00.

Akcje.

Warszawa, 17. 9. Bank Dyskontowy 4,00—4,50, Bank Handlowy Warszawski 3, Bank Związku Sp. Zar. 6 00, Chodorów 2,65, Gosławice 1,35, Warszawski Cukier 1,55, Firlej 0,25, Wysoka 1,65, Warszawski Węgiel 1,10, Lilpop Rau 0,39—0,41, Modrzejów 2,10—2,15, Norblin 0,72, Ostrowieckie 3,50—3,60, Parowozy 0,22—0,25, Rudzki 0,71, Starochowice 1,05—1,10, Zieleniewski 10,50, Zawiercie 7,50, Żyrardów 5,50, Spirytus 1,60.

Poznań, 17. 9., Bank Przemysłowców 3,50, Bank Zw. Sp. Zar. 6,00, Centrala Skór 0,21, Hartwig 0,70, Lubań 0,87, Dr. Roman May 20,00, Młyn Ziemiański 1,10, Płótno 0,10, Pneumatyk 0,05½, Tri 15,50, Wagon Ostrów 1,20, Wytwórnia Chemiczna 0,22, Zjednoczone Browary Grodzieckie 1,20, Wojciechowo 0,14.

Kraków, 17. 9. Zieleniewski 11,00—11,50, Chodorów 2,40—2,50.

Wiedeń, 17. 9. Akcje Polskie. Zieleniewski 131, Apollo 510, Fanto 190, Galicyjskie Karpaty 116,100, Galicja 935, Siersza 32, Lumen 6,300, Kompas 13,400, Browary Lwowskie 101,500, Bank Małopolski 4150, Mraźnica 33,50—34,50, Tepege 6.700—6.800, Nafta 112.

—o—

Kronika gospodarcza.

W sprawie bezpośredniego wywozu węgla. Jak wiadomo zdolność przeładunkowa i wywozowa portów Gdańska i Gdyni nie stoi na wysokości zadania, zwłaszcza jeżeli chodzi o wywóz węgla, który wskutek utraty rynku niemieckiego musi zdobywać nowych odbiorców. W tym celu czynią się różne wysiłki, aby ułatwić i przyspieszyć transport węgla drogą morską. W najbliższym czasie powstaje w Warszawie przedsiębiorstwo p. f. „Żegluga Wisła — Bałtyk" Tow. z ogr. odp., które ma być przekształcone na spółkę akcyjną. Inicjatorem i założycielem jest p. inż. T. Nosowicz członek francusko-polskiego konsorcjum budowy portu w Gdyni. Nowe przedsiębiorstwo zajmie się bezpośrednim transportem węgla z Tczewa do portów skandynawskich przy pomocy barek morskiego typu po 750 pojemności tonn każda.

Tczew, położony na skrzyżowaniu dużych linji kolejowych i oddalony od Gdańska tylko o 32 kilometry, nadaje się na punkt przeładunkowy. Ponieważ normalna głębokość Wisły pod Tczewem nie przekracza 2 metrów, a doprowadzenie jej do głębokości 3 metrów wymagać będzie pewnego nakładu czasu i pieniędzy, więc narazie barki o zanurzeniu 2,7—3 metrów przy pełnym ładunku — będą ładowane w Tczewie do 75 proc. swojej pojemności, a reszta będzie doładowywana z berlinek w porcie gdańskim. Dwie barki i jeden holownik o sile 500 koni będą stanowiły jednostkę transportową.

Tczew, mający odpowiednie place składowe z bocznicami, może pomieścić znaczne transporty węgla, który będzie ładowany bezpośrednio z wagonu na barki, a to dzięki dogodnej linji brzegowej w Tczewie, wyposażonej w tor kolejowy. Dla ładowania barek w Gdańsku mają być uruchomione w tamtejszym porcie tzw. przenośne transportery. Zaznaczyć należy, że w drodze powrotnej ze Sztokholmu barki będą zabierały rudę żelazną, co pozwoli na zmniejszenie kosztów eksploatacyjnych. Jeden rejs Tczew—Sztokholm trwać będzie przy sprzyjającej pogodzie 80 do 100 godzin.

Po uruchomieniu komunikacji Tczew — Sztokholm, obliczonej na razie na przewóz węgla istnieje zamiar transportowania tą drogą zboża. W ten sposób możnaby w pewnym stopniu odciążyć Gdańsk i Gdynię, o ile zostanie uruchomiona większa ilość barek. Jeden komplet barek może przetransportować miesięcznie przy dobrej pogodzie 5 do 6 tysięcy tonn. Sprawa ma o tyle poważne znaczenie, że pieniądze za cały proces transportu zostawałyby w kraju, pozatem koszta ekspedycyjne byłyby tańsze.

Przedsiębiorstwem „Żegluga Wisła — Bałtyk" interesują sfery gospodarcze na Pomorzu a więc Izba Przemysłowo handlowa w Grudziądzu, Pomorski Izba Rolnicza w Toruniu. Pozatem p. minister Klarner odniósł się do imprezy z całą życzliwością, przyrzekając jej szereg ulg, jak premje od przewiezionej ilości węgla zwolnienie taboru od cła, udzielenie [illegible] Obiecał wreszcie gwarancję rządową za nabyty zagranicą na kredyt tabor przewozowy.

Wreszcie inicjatorzy wystąpili do min. kolei żelaznych wsprawie zastosowania przy przewozie tzw. kombinowanych frachtów lądowo-morskich, przyczem całkowita należność za przewóz byłaby inkasowana przez firmę od odbiorcy w walutach obcych. Zdaniem naszem impreza ta wzbudzi pośród sfer zainteresowanych właściwy odruch. R. Sz. (AW.)

Oszczędności w budżecie przyszłorocznym. (A. W.) Układany obecnie przez M-stwo Skarbu budżet na rok 1926 będzie mniejszy od tegorocznego: w r. b. suma wydatków państwowych ustalona została na 2,1 miljardów zł., w budżecie przyszłorocznym wydatki nie dosięgną cyfry 2 miljardów zł. A więc w budżecie przyszłorocznym osiągnięta zostanie, w porównaniu z r. b. oszczędność kilkuset miljonów zł., jakkolwiek zarówno wydatki osobowe jak rzeczowe wzrosły.

Przy układaniu budżetu tegorocznego przy obliczaniu wydatków osobowych mnożna uposażeniowa wynosiła 38 groszy, przy opracowywaniu preliminarza budżetu na rok 1926 przyjęto za podstawę obliczenia wydatków osobowych obecnie obowiązującą mnożną 42 grosze.

Podobny wzrost mamy i w zakresie wydatków rzeczowych: w budżecie tegorocznym wydatki rzeczowe ustalone przy wskaźniku cen hurtowych 116; przy opracowywaniu preliminarza na rok przyszły wydatki rzeczowe obliczono przy wskaźniku cen hurtowych 137,87.

Podstawa obliczenia wydatków osobowych zwiększyła się zatem — w stosunku do poprzedniego zakresu budżetowego — o 10,5%, podstawa obliczenia wydatków rzeczowych o 18,8%.

A więc zamknięcie preliminarza wydatków przyszłorocznych cyfrą poniżej 2 miljardów zł., stało się możliwe tylko dzięki zastosowaniu powyższych redukcyj wydatków państwowych prewidywanych na 1926 rok.

St. Janicki.

O równowagę życia gospodarczego.

Jak powszechnie wiadomo, nasze długi zagraniczne wynoszą dotychczas 1 780 miljonów zł. Na jednego zatem mieszkańca przypada 66 zł długów zagranicznych. Natomiast naszego majątku narodowego przypada u nas na głowę 3000 zł. Na każde 1000 zł. majątku przypada zatem 2,35 zł. długów zagranicznych.

Sam majątek państwowy i komunalny wynosi okrągłe 19 miljardów zł. Długi zagraniczne w stosunku do niego wynoszą tedy 9.5%.

Lecz jak wiadomo, główną podstawą dla wszelkich, a więc i państwowych zagranicznych pożyczek nie jest sam majątek jako taki, lecz głównie jego wydajność — roczna produkcja nowych wartości. Dziś n. p. w Polsce łatwiej osiągnąć 2000 zł. pożyczki na produkującą maszynę wartości 2000 zł., niż 1000 zł. na małe dochody przynoszacy dom lub rolę o wartości choćby 10 000 zł.

Nasza roczna netto produkcja wynosi około 14 miljardów zł. Tutaj trzeba mieć stale na uwadze dzisiejsze wysokie ceny w stosunku do przedwojennych. Zatem długi zagraniczne w stosunku do niej wynoszą ca. 13%. Lecz ściśle biorąc, to nie sama produkcja, lecz dopiero czysty zysk, czyli roczny przyrost naszego majątku narodowego uwidacznia nam naszą siłę w stosunku do pożyczek zagranicznych.

Według zestawień za pierwsze 5 lat naszej egzystencji państwowej, netto produkcja Polski wynosiła 40—42 miljardów zł., licząc wszystko po cenach dzisiajszych. Z tego pozostało nam czystego zysku ca 7 miljardów zł., czyli przeszło 17% w stosunku do tej produkcji. O tyle więc pomnożyliśmy w tym czasie nasz majątek narodowy. W Niemczech przedwojennych przyrost ich majątku narodowego w r. 1913 wynosił przeszło 10 miljardów mk., czyli 46% o stosunku do ich netto produkcji, która wynosiła 22 miljardy mk. Uderza zatem ogromna różnica w stosunku przyrostu naszego majątku narodowego do produkcji pomiędzy Polską a Niemcami.

Dlaczego Niemcom zbywało 46% ich produkcji i szło jako czysty dorobek roczny, nam zaś zbywa na czysto zaledwie 17% naszej produkcji. Bo Niemcy produkowali dużo i tanio, my zaś wytwarzaliśmy mało, lecz zato i drogo. Obecnie dopiero, pod naciskiem zastoju gospodarczego, mimo drogiego kredytu zaczynamy, wskutek lepszej kalkulacji i większej oszczędności produkować niecoś taniej. Lecz i dziś jeszcze nasz czysty zysk roczny nie przekracza 20% naszej netto produkcji.

Jeśli więc obecna roczna netto produkcja wynosi około 14 miljardów zł., to roczny przyrost naszego majątku narodowego nie przekracza 2,5 miljarda zł. O taką więc sumę powiększamy obecnie nasz dorobek w całem państwie. Zagraniczne długi zaś nasze wynoszą dotychczas okrągłe 1 800 miljonów zł.

Gdybyśmy tedy nie czynili żadnych inwestycji, to w ciągu 3-ech kwartałów moglibyśmy te długi spłacić, gdyż tyle wynosi w tym czasie nasz przyrost majątku.

Jak się przynajmniej przedstawia sprawa teoretycznie. Jednakowoż naród żywotny bez powiększenia swego majątku rozwijać się nie może. Na jednego mieszkańca przypada 3 000 zł. majątku narodowego. Nasz roczny przyrost ludności wynosi okrągłe 230 000 dusz. Ponieważ zaś nie możemy dopuścić, ażeby wskutek tego przyrostu ludności dotychczasowy przeciętny majątek wynoszący 3000 zł. na głowę się zmniejszył, przeto musimy na każdego z tych nowych obywateli dorobić po 3000 zł., czyli razem rocznie 960 miljonów zł., t. j. okrągły 1 miljard.

Dalej stoi przed nami wielkie zadanie odbudowy miast. Na ogólną ilość rodzin miejskich 1 800 000, prawie 8% z nich nie ma pomieszkań. Brak nam zatem około 140 000 mieszkań. Licząc jedno mieszkanie przecietnie po 15 000 zł., a otrzymamy kwotę 2.100 miljonów zł. Oczywiście, że nie starczy nam na to środków, ażeby je w jednym roku wybudować. Jak długo to potrwa, trudno powiedzieć. Każda jednak nadwyżka dorobku narodowego będzie stale w tę lukę wsiąkała.

Gdyby resztę pozostałej nadwyżki można tak bez wszystkiego wywieść zagranicę i spieniężyć, to w ciągu roku moglibyśmy bardzo łatwo powiększyć nasze zapasy złota lub obcych dewiz. Tak jednak nie jest. Ażeby dotrzymać kroku innym narodom, musimy stale u siebie wszystko ulepszać, t. j. lokować tę małą resztę naszej nadwyżki dorobku narodowego w inwestycje różnego rodzaju, jak n. p. w ubraniach, meblach, żywym i martwym inwentarzu, budynkach, maszynach, towarach, ziemi o przedmiotach służacych celom kulturalnym i t. d.

Dopiero, gdyby nasz roczny zysk okazał się tak dużym, że po zaspokojeniu tych pierwszych potrzeb, jeszczeby wykazywał nadwyżkę, natenczas moglibyśmy takową, po zniżonych nawet cenach wywieść zagranicę i spieniężyć; albo też spowodować nią tak niskie ceny w kraju, że stopa życiowa ogromnie by potaniała, co w konsekwencji wpłynęłoby bardzo na zmniejszenie się wydatkow w budżecie państwowym. Otóż tak w jednym, jakoteż i w drugim wypadku skarb państwa zgromadziłby wskutek tego większe zapasy złota i dewiz zagranicznych, na podstawie których mógłby wypuścić w obieg dostateczną ilość złotych. Zaś dalsza konsekwencja tego byłyby tanie i długoterminowe kredyty hipoteczne, umożliwiające dopiero racjonalną gospodarkę.

Ażeby więc to osięgnąć, musimy mieć większy przyrost roczny naszego majątku narodowego. Gdyby ten przyrost wynosił nie 17, lecz 45% naszej rocznej produkcji, natenczas powiększalibyśmy rocznie nasz majątek nie o 2,5 miljarda, lecz o 5—6 miljardów zł. Rezultat takiej gospodarki od razu odbiłby się dodatnio na naszem życiu gospodarczem.

Jakie są tedy przyczyny tego niekorzystnego stanu rzeczy? Otóż, jak powiedziałem, produkujemy zbyt małą liczbę wartości za zbyt wysoką cyfrę złotych — produkujemy za drogo. Nasza netto produkcja roczna w stosunku do naszego majątku narodowego jest za wysoka, bo wynosi aż 17% majątku. Niemiecka netto produkcja z r. 1913 wynosiła w stosunku do ich majątku 7%, amerykańska z r. 1914 wynosiła 7%, zaś angielska z r. 1907 wynosiła 5% w stosunku do majątku. Gdyby tej naszej netto produkcji odpowiadał czysty zysk roczny, t. j. procentualnie taki sam, jak w innych państwach, gdzie zysk w stosunku do produkcji wynosił 40 do 45%, to oczywiście, że byłby to objaw bardzo dodatni.

Gdyby tedy u nas, zamiast 20%, zbywało nam 40% naszej netto produkcji, natenczas przyrost naszego majątku narodowego wynosiłby rocznie około 5,5 miljarda zł. Wtenczas wszystko byłoby w porządku.

Ponieważ więc wniosek, t. j. czysty zysk nie odpowiada przesłankom, t. j. i majątkowi i produkcji, przeto jedna z nich koniecznie musi być fałszywa. Zaś ponieważ pierwsza z nich t. j. majątek narodowy jest ogólnie uznany i dowiedziony jako prawdziwa, przeto fałszywa może być tylko druga, t. j. cyfra produkcji. I otóż znowu przychodzimy na to, że cyfra produkcji netto dla tego jest tak wysoką, ponieważ ceny wyrobów są za wygórowane.

Gdybyśmy produkowali o 30% więcej, zaś ceny zniżyli również o 30%, wtenczas ogólna wartość naszej produkcji podniosłaby się z 14 punktów na 18, zaś ogólna cena, mimo zwiększenia ilości wyrobów zniżyłaby się z 14-tu na 12,5 miljarda zł. Jest jasnem, że wtenczas, przy tak wielkiej ilości produkowanych dóbr, lecz za to, przy tak niskiej ich cenie, nie 17%, lecz 40—45% zbywałoby nam rocznie jako dorobek narodowy, t. j. około 5 miljardów zł. czyli 100% więcej niż obecnie. Wtenczas dopiero moglibyśmy zamienić pewną część tego dorobku na kapitał płynny, t. j. na tak nam dziś potrzebny pieniądz obrotowy.

Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego"
w Katowicach,
pod zarządem Karola Koźlika.

Dewizy z dnia 17 września 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. szw.
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach	—	—	14300	—		2910	597-600	2830	1775	8440	—	
„ Warszawie sprz.	—	—	—	—	23740	2862	597	2783	1749	8295	2250	11383
„ Warszawie kup.	—	—	—	—	23620	2848	593	2769	1741	8255	2240	11327
„ Berlinie	6985	1817	—	—	16906	2030	4254	1989	2046	5927	1721	8119
„ Londynie	2850	11123	203650	1002	1205 13/16	—	484 28/33	10278	16352	3441	11862	2508
„ N. Jorku	—	432	2380	4029	4020	484 3/4	—	472	296 1/4	0014	408	1931
„ Paryżu	—	9172		1015	85125	10278	21205	—	6290	299	8665	409
„ Pradze	—	14675	80425	—	1351	16365	3375	15950	—	47625		65275
„ Wiedniu	11925	3074	16860	9928	285	3437	70875	3342	2150	—	2892	13682
„ Zurychu	—	2255	1233	235	1331	2511	5132	2145	1537	7305	2105	—

Firmy godne polecenia:

Wolne posady

KUCHARZ i masarz potrzebny od zaraz na wyjazd. Wiadomość: Urząd Pośredn. Pracy, ul. Podzamcze 30. (3661)

ZARAZ do objęcia w Krakowie posada czeladnika szewskiego. Wiadomość: Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy — Kraków. Podzamcze 30. (3734)

POTRZEBA w Krakowie natychmiast 12 bednarzy. Wiadomość w Państwowym Urzędzie Pośr. Pracy, Kraków. Podzamcze 30. (3763)

POTRZEBA kilkunastu robotników drzewnych na wycinanie dębów i wyróbkę rozmaitych sortymentów, szczególności klepek i progów kolejowych itd. Wiadomość: Urząd Pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze 30. (3617)

Poszukują pracy

INTELIGENTNA PANNA z ukończonym rocznym kursem handlowym poszukuje praktyki w biurze lub w banku. Zgłoszenia do administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „praktyka“ (3762

Różne

ZAROBEK do 1.000 zł. dajemy każdemu. Żadna agentura! Przysłać 3,50 zł. Jeśli nieodpowiednie, zwracamy pieniądze. „Rekord“, Częstochowa, skrzynka 106. (3754)

MASZYNY do życia znane „Kasprzyckiego“ z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. The Kasprzycki Company, Warszawa, Marszałkowska 153, Chłodna 28, telefony 104—51, 113—51. Prowincja może zamawiać listownie. (3770)

INSTALACJE ELEKTRYCZNE wykonuje Firma „Elektra“, Czesław Janiczek. Kraków, św. Jana nr. 1. (3771)

GŁOS ROZPACZY. Na suchoty chory b. ochotnik Wojsk Polskich z powodu choroby zredukowany urzędnik państwowy, młody, bez środków do życia i na kurację, pragnie leczyć się, żyć, prosi Miłosiernych Czytelników o jakiekolwiek datki do Administracji „Gońca Krak.“ pod „Zrozpaczony“. (3766)

Zguby

ZAGUBIŁEM wojskową książeczkę na nazwisko Domiszewski Ludwik, wydaną przez P. K. U. Rzeszów, którą unieważniam. (3772)

ZGUBIONE papiery wojskowe oraz zameldowanie policyjne na nazwisko Ignacy Demski, Katowice, unieważniam. (2536)

ZAGUBIONO książeczkę wojskową i tekę dla list wydaną przez O. K. U. w Król. Hucie na nazwisko Roschlak Wilhelm z Król. Huty, ul. Ks. Bogdaina 18, które unieważniam. (2532)

Który z WP. Kolegów notarjuszy w Katowicach byłby skłonny zespolić się z adwokatem celem współpracy w kancelarji. 2511

Zgłoszenia do eksped. Gońca Śląskiego w Katowicach pod „Adwokat“.

Adwokat wynajmie wprost od gospodarza w Katowicach **mieszkanie o 6 do 8 pokojach** z przynależnościami od 1 stycznia 1926. Zgłoszenia do eksped. Gońca Śląskiego w Katowicach pod „Adwokat“. 2511